Nr 134. Kraków, Wtorek 14 Czerwca 1904. Rok XXI

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Nowe ciężary wojskowe.

Wiedeński dziennik „Zeit" przyniósł sensacyjną wiadomość, pochodzącą ze sfer wojskowych, które obecnie obdarzają ludność coraz to nowemi niespodziankami. Wspomniany dziennik wyraźnie zaznacza, że rewelacye, które ogłosił, otrzymał ze źródła wojskowego i to w gotowej formie artykułu. Oto brzmienie owego artykułu, a właściwie ukrytego komunikatu.

„Delegacye ukończyły swoje prace i teraz rozpoczynają się ważne prace w ministerstwie wojny. Ale chodzi nietylko o to, ażeby przeprowadzić uchwały delegacyj, ale trzeba koniecznie z rządami austryackim i węgierskim załatwić sprawę rewizyi ustawy wojskowej, ponieważ najbardziej kompetentne czynniki zamierzają przedłożenia, odnoszące się do rewizyi ustawy wojskowej, wnieść do obu parlamentów już w jesieni b. r, prócz tego zaś życzą sobie, ażeby parlamentarne załatwienie nastąpiło jak najrychlej.

„Już podczas rozpraw nad podwyższeniem kontyngentu rekrutów w ubiegłym roku wskazywano tak w austryackiej Radzie państwa, jakoteż i w Sejmie węgierskim na nadzwyczajną doniosłość, którą posiadać będą rozprawy z powodu rewizyi ustawy wojskowej — i chociaż miarodajne koła wojskowe mają nadzieję, że nowe ofiary, których trzeba będzie zażądać od reprezentantów ludności przy tej okazyi w interesie wojennej siły monarchii, ostatecznie zostaną równie dobrze uchwalone, jak nadzwyczajne kredyty w delegacyach, to jednak nie tają przed sobą, że w parlamentach trzeba będzie przezwyciężyć trudności.

„Trudności w dwóch kierunkach. Pierwsza trudność odnosi się do dwuletniej służby wojskowej, którą niestety musiano odłożyć. Już na początku ubiegłego roku rządy otworzyły widok, że przy sposobności rewizyi ustawy wojskowej zostanie zaprowadzoną dwuletnia służba wojskowa. Odnośnie prace przygotowawcze w ministerstwie wojny postąpiły bardzo daleko, ale na razie nie zostaną ukończone, ponieważ rewizya ustawy wojskowej jest zamierzoną na podstawie trzyletniej służby i przedłożenia, oparte na niej, już wypracowano. Skutkiem tego opinia publiczna przypuścić może, że myśl zaprowadzenia dwuletniej służby została zaniechaną, ale podobne przypuszczenie posuwa się za daleko. To jest pewne, że koła wojskowe, które nigdy nie miały wiele sympatyi dla dwuletniej służby wojskowej i które tylko pod naciskiem opinii publicznej oswoiły się z tą reformą, nie chciałyby teraz skrócenia czasu służby wciągnąć do kombinacyj, a to z tego już powodu, ponieważ zaprowadzenie dwuletniej służby połączone byłoby z wielkiemi wydatkami pieniężnemi, a po wielkich kredytach, które delegacye co dopiero uchwaliły, chwila byłaby źle wybraną do występowania z nowemi żądaniami z powodu dwuletniej służby. Że parlamenty i ludność obu państw niechętnie przystanie na odroczenie dwuletniej służby, do której zapaliły się, wiadomo dobrze; ale przypuszczamy, że właśnie względy na wydatki przyczynią się do pokonania trudności.

„Druga trudność polega na podwyższeniu kontyngentu rekrutów, gdyż zarząd armii, który w roku ubiegłym kilkakrotnie motywował konieczność podwyższenia kontyngentu rekrutów, stoi teraz podobnie, jak dawniej, na stanowisku, które dotąd zajmował. W ramach rewizyi ustawy wojskowej trzeba w jakiś sposób obmyśleć podwyższenie kontyngentu. To żądanie nie jest popularne, ale myliłby się ten, ktoby sądził sytuacyę wedle parlamentarnych zamieszek, których areną były w roku ubiegłym Węgry.

„Austryacka Rada państwa zezwoliła już na podwyższenie kontyngentu rekrutów, w Sejmie węgierskim znaczna większość oświadczyła się za tem, a hr. Tisza, obecny prezydent gabinetu, kilkakrotnie przemawiał, ażeby uzasadnić potrzebę podwyższenia kontyngentu. Nawet opozycya nie odrzuciła wprost podwyższenia, żądała tylko kompensat. Te kompensaty narodowe zostały już przyznane i najważniejsze punkty memoryału Apponyi'ego spełnione. Teraz jest rzeczą węgierskiej opozycyi zezwolić ze swojej strony na podwyższenie kontyngentu rekruta, co zarząd armii uważa za konieczne. Że nie obejdzie się bez trudności tak w Wiedniu, jak i w Budapeszcie, należy przypuścić, ale z drugiej strony miarodajne czynniki wojskowe ufają energii i zręczności węgierskiego prezydenta ministrów, hr. Tiszy, który z pewnością załatwi tę sprawę.

„We czwartek rozpoczęły się w Budapeszcie pomiędzy ministrem wojny Pittreichem a hr. Tiszą, konferencye w sprawie rewizyi ustawy wojskowej, a ukończą się prawdopodobnie w sobotę. Należy przypuścić, że hr. Tisza podobnie, jak to już uczynił dr Koerber, zgodzi się na rewizyę ustawy wojskowej, poczem w jesieni rewizya ustawy wojskowej w obu parlamentach ma być dyskutowaną i załatwioną, co spowoduje trudności, ale nie poważne komplikacye, ponieważ żądania ministerstwa wojny będą wyczerpująco umotywowane, a stronnictwa opozycyjne i po tej i po tamtej stronie granicy nie mają widocznie ani ochoty, ani siły do rozpoczynania nowej walki".

Oto relacye dziennika „Zeit", który w następnym numerze dodał, jako komentarz, rozmowę pewnego „wysokiego wojskowego" z redaktorem wspomnianego pisma o tej sprawie. Komentarz ten pomijamy, jako nie zawierający nowych ważniejszych szczegółów, powołamy się tylko na niego w naszych uwagach.

A teraz pomówimy o przytoczonym dosłownie komunikacie. Otóż niema jak żołnierska otwartość! Wiemy przynajmniej, czego od nas żądają. Przedewszystkiem nie wymieniony autor komunikatu z całą pewnością siebie twierdzi, że tak w Austryi, jakoteż i w Węgrzech, parlamenty uchwalą nowe ciężary, podobnie, jak uchwaliły delegacye kredyty w kwocie prawie pół miliarda koron. Trudności będą — ale usunie je minister wojny „przy pomocy" prezydentów obu gabinetów. Dr Koerber z góry już dał swoje „placet", a Tisza poradzi sobie z Węgrami, dzięki swojej „zręczności i energii".

Dalej zawiadamia ów komunikat ludy austryackie, że dwuletnia służba wojskowa została odroczoną na później, t. j. „ad calendas graecas". Dlaczego? Oto „sfery wojskowe nie miały nigdy sympatyi i oswoiły się z tą reformą tylko pod parciem opinii publicznej". Ale teraz usunięto na bok tę opinię i sprawę dwuletniej służby poprostu uśmiercono. Niema się co łudzić.

Pozostanie tedy trzyletnia służba wojskowa, a w dodatku znowu nastąpi podwyższenie kontyngentu rekrutów. A więc dawny ciężar pozostanie, a nowy spadnie na ludność. Ba — spadnie jeszcze trzeci. Oto komunikat powiada, że dwuletnia służba obok innych powodów została zaniechaną także dlatego, ponieważ spowodowałaby znaczne wydatki, a tymczasem w rozmowie z redaktorem pisma „Die Zeit" przyznaje „wysoki dygnitarz wojskowy", że podwyższenie kontyngentu rekrutów równie spowoduje wzrost wydatków, co jest zresztą naturalną rzeczą. — I tak podwyższenie kontyngentu o 25.000 ludzi przy trzyletniej służbie kosztować będzie rocznie około 35 milionów koron.

Sądzi wreszcie autor komunikatu, że Sejm węgierski, otrzymawszy koncesye narodowe na polu wojskowem, zgodzi się na nowe ciężary wojskowe, a parlament austryacki?... No — to ciało prawodawcze nie daje praw, tylko przyjmuje wszystko, nawet rozkazy. Rzecz smutna, ale prawdziwa. Jeżeli komunikat łudzi się, to chyba tylko w swoim sądzie o opozycyjnych stronnictwach, w których twierdzi, że nie mają sił do walki. W Austryi może sprawdzi się jego przewidywanie, ale że Węgrzy rozpoczną nowe targi, to nie ulega wątpliwości. Węgier przyjmie nowe ciężary, ale nawzajem zażąda nowych zdobyczy. U nas inaczej... inaczej... inaczej, jak powiada poeta.

Nowy okres wojny.

Telegraf z teatru wojny z Azyi wschodniej zamilkł znów niemal zupełnie. Od soboty południa do dziś, poniedziałku rana, nie nadeszła ani jedna urzędowa lub półurzędowa depesza, któraby zawierała jakiekolwiek pewniejsze i dokładniejsze dane o ruchach obustronnych armij lub o sytuacyi na półwyspie Kwantung, w rejonie Portu Artura, nieliczne zaś doniesienia ze źródeł prywatnych opierają się wyłącznie na pogłoskach, krążących wśród ludności chińskiej, na których, jak wiadomo, polegać nie można. Do tej kategoryi wieści należy także depesza, jaką otrzymano w Rzymie, a według której pierwsza i trzecia armia japońska rozpoczęły swój pochód zaczepny w pięciu kolumnach. Pierwsza, najsilniejsza, licząca 25.000 ludzi, dąży podobno z Saimatsi do Mukden, druga do Liaojangu, trzecia z miejscowości Wajangho, której w tem brzmieniu nie znajdujemy na żadnej mapie — do Hajczengu, czwarta również do tego miasta z Siujen, a wreszcie piąta na lewem skrzydle do Kajpingu czyli Kaiczu. Wiadomość ta może się sprawdzić, lecz może też okaże się znów nieprawdziwą lub przedwczesną. Inna opiewa, że według relacyi Chińczyków wojska japońskie pod Fenghwangczeng trzykrotnie zostały odparte przez Rosyan, zanim zdołały otworzyć sobie dostęp do dróg, wiodących w głąb Mandżuryi.

Mimo braku autentycznych doniesień nie można już wątpić, że rzeczywiście znaczne siły japońskie maszerują przeciwko armii Kuropatkina i że w głównej kwaterze rosyjskiej za późno się o tem dowiedziano. Wynika to z raportów Kuropatkina o potyczkach pod Saimatsi i Siujen. Zwłaszcza co do ostatniej przyznał naczelny wódz rosyjski otwarcie, że niespodzianie zupełnie pojawiły się na tyłach rosyjskich pozycyj większe oddziały Japończyków i że to zniewoliło Rosyan, odpierających zwycięsko ataki nieprzyjacielskie od frontu, do szybkiego odwrotu. Fakt ten nasuwa ponownie przypuszczenie, że konnica rosyjska, mimo liczebnej a rzekomo także taktycznej swej przewagi nad konnicą japońską, nie stoi na wysokości zadania co się tyczy służby wywiadowczej. Zaznaczyć tu wypada, że według kilku zgodnych doniesień prywatnych, atak na Siujen nie wykonały oddziały armii Kurokiego, lecz trzeciej armii japońskiej pod dowództwem generała Nodzu, z czego wnosić można, że armia ta styka się swojem prawem skrzydłem już bezpośrednio z armią pierwszą, która widocznie zwróciła front swój dalej ku północy.

W europejskich kołach wojskowych powstała na razie wątpliwość, czy najnowsze te ruchy armii japońskich oznaczają naprawdę początek akcyi zaczepnej na całej linii, czy też jedynie demonstracyę, która ma spowodować generała Kuropatkina do skoncentrowania sił swoich i do ostatecznego zaniechania wszelkich planów i usiłowań, mających na celu oswobodzenie Portu Artura lub chociażby tylko pewną dywersyę w tym kierunku. W tych kołach zwracają ponownie uwagę, że w najbliższym już czasie rozpocznie się w południowej Mandżuryi pora deszczów, która wszelkie drogi zamienia na trzęsawiska i bagna a równocześnie wywołuje rozmaite epidemie. Byłoby to więc conajmniej dziwnem, gdyby generałowie japońscy właśnie w tej porze zamierzali rozpocząć akcyę zaczepną i pochód do Mukdenu lub Liaojangu, dokąd nawet w najlepszym razie dojśćby mogli dopiero po 15 lub 20 dniach.

Za odruch zupełnie prawidłowy i stosunkami nakazany uważają natomiast ogólnie odwrót wojsk Kuropatkina z wysuniętych zbyt daleko ku wschodowi pozycyi i koncentracyę całej jeg armii na ciaśniejszej przestrzeni. Dotychczasowa jego linia operacyjna, sięgająca od Kajczu do Mukdenu ma bowiem około 200 kilometrów długości — wymaga więc zbytniego rozproszenia sił i może być łatwo przez Japończyków przerwana.

Wszystkie jednak kombinacye i przypuszczenia zgadzają się z tem, że wobec zmiany sytuacyi w południowej Mandżuryi oblężenie Portu Artura schodzi na plan dalszy. Mierząc wojnę na wschodzie Azyi miarą strategii praktykowanej w Europie, możnaby się nawet spodziewać, że Japończycy ograniczają się na razie do odcięcia i blokady Portu Artura a wszystkie swe siły skierują przeciwko armii Kuropatkina. W razie bowiem, gdyby powiodło się tę armię rozbić lub zmusić do cofnięcia się aż do Charbina, twierdza portarturska, nawet nie atakowana gwałtowniej, długo opieraćby się nie mogła. Dla Japonii wchodzą tu w rachubę jednakże inne jeszcze względy, niż wyłącznie strategiczne, względy polityczne, obok tego zaś i strategiczne inaczej się przedstawiają, niż w analogicznych wypadkach w wojnach europejskich. Właśnie w razie, gdyby armie japońskie zmuszone były posunąć się dalej w głąb Mandżuryi, posiadanie Portu Artura jako podstawy operacyjnej, stałoby się dla nich wręcz koniecznem. I z tego powodu Japończycy prawdopodobnie nie będą szczędzili ofiar w ludziach, aby opanowanie tej twierdzy przyspieszyć.

Bądź co bądź — wszystko przemawia za tem, że wojna na wschodzie Azyi w nowy wchodzi okres, w okres, zbliżający znacznie moment rozstrzygający.

Dziś po rozpoczęciu operacyi wojennych także przez trzecią armię japońską uważać można rozwinięcie japońskiej linii strategicznej na wschodnim terenie wojny za rzecz dokonaną. Fakt, że po dokonaniu tego zadania mianowano dla wszystkich tworzących tę linię armii wspólnego naczelnego wodza w osobie marszałka Jamagata, wskazuje, że w Tokio zrozumiano, iż tak rozległemi operacyami nie można już kierować ze stolicy kraju. Jest to nowy dowód, że Japończycy pojęli i zrozumieli już należycie istotę nowoczesnej wojny aż do najgłębszych jej tajników.

Sprawy miejskie.

Kraków, 13 czerwca.

W kwestyi t. zw. „virement", t. j. prawa pokrywania wydatków, dla których preliminowane w budżecie pokrycie okazało się niewystarczającem, z oszczędności, poczynionych na innych wydatkach preliminowanych, — przedstawił r. m. dr Staniszewski wnioski z uzasadnieniem bardzo gruntownem, załatwiające wątpliwości, komu i w jakim rozmiarze to „virement" przysługiwać może. Idąc za temi wnioskami, przedstawiła komisya do uchwały Rady miejskiej, iż to prawo służyć będzie prezydentowi miasta tylko na mocy uchwały właściwej sekcyi lub komisyi, z tem zastrzeżeniem, że takie „virement" dopuszczalne jest jedynie między podpozycyami tejsamej pozycyi budżetowej, oraz między oznaczonemi pozycyami każdego działu. Zastosowanie „virement" w zakresie szerszym wymagać tedy będzie zezwolenia samej Rady miejskiej.

Dr Staniszewski wzniecił jednak zasadnicze pytanie, kto ma prawo popełniać wydatki budżetem objęte? Z brzmienia przepisu §. 60 l. 21 statutu, że do zakresu Rady miejskiej należy przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane, wynika, że do popełniania wydatków budżetem przewidzianych osobnego zezwolenia Rady miejskiej niepotrzeba.

Prawo wydatkowania nie należy również do zakresu czynności sekcyi lub komisyi, ani do zakresu magistratu.

Gdy według § 87 statutu, prezydent miasta decyduje samodzielnie w sprawach, które nie są zastrzeżone Radzie miejskiej, sekcyom lub magistratowi, przeto wynika, że prawo popełniania wydatków, budżetem objętych, służy prezydentowi miasta.

To uprawnienie prezydenta zostało w § 94 statutu wyraźnie uznane i bliżej opisane. — Przedewszystkiem wyrażono tu zasadniczo, że prezydentowi służy prawo asygnowania pieniędzy z Kasy miejskiej, dodano wszelako to zastrzeżenie, że nie może on popełniać wydatku, nie mającego pokrycia w budżecie, bez zezwolenia Rady miejskiej. Z tego wynika, że skoro wydatek w budżecie pokrycie znajduje, to tem samem jest zezwolenie Rady miejskiej na poczynienie tego wydatku.

Od tego zasadniczego postanowienia odstępuje § 94 statutu w dwóch kierunkach, raz rozszerzając, raz ścieśniając władzę prezydenta, przepisuje mianowicie pod lit. b., że do wypłaty systemizowanych płac i pensyj, następnie do wypłaty podatków, tudzież należytości prawnych, przez właściwą władzę wymierzonych, nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej, to znaczy, że te wydatki może i obowiązany jest prezydent asygnować, nawet chociaż budżet uchwalony nie został.

Ścieśnia zaś § 94 władzę wydatkowania prezydenta, postanawiając pod lit. c., że wynagrodzenia, przypadające przedsiębiorcom, wtedy tylko wypłacone być mogą, kiedy sekcya lub komisya odbiorcza nie poczyni żadnych zarzutów, w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzyi Rady miejskiej.

Władza wydatkowania prezydenta jest jeszcze w innych dwóch paragrafach statutu ponad te zasadnicze postanowienia rozszerzona. § 88 dozwala prezydentowi w nagłych razach, a mianowicie, jeżeli idzie o utrzymanie spokojności publicznej, zdrowotności, bezpieczeństwa prywatnego lub nakoniec o zabezpieczenie majątku gminnego, wydawać zarządzenia, bez względu na wysokość wydatków, z wykonaniem złączonych, prezydent obowiązany jest jednak wyjednać zatwierdzenie poczynionych zarządzeń w najkrótszym czasie u Rady miejskiej.

§ 92 przyznaje prezydentowi prawo robienia sprawunków, które wydatku wyższego nad 400 koron nie wymagają i sumy, na ten cel preliminowanej, nie przenoszą — zwalniając tem prezydenta od wyczekiwania, czy sekcya lub komisya odbiorcza nie poczyni zarzutów przeciw zakupionym przedmiotom.

Dr Staniszewski interpretuje te przepisy statutu odmiennie a z porównania ich dochodzi do rezultatu, że Rada miejska ma nietylko budżet uchwalić, ale ma także osobno zezwalać na każdy wydatek budżetem tym objęty.

Argumentem dla niego jest przedewszystkiem brzmienie lit. b. § 94 statutu, że mianowicie do wypłaty systemizowanych płac i pensyj, jakoteż do wypłaty podatków i należytości prawnych nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej,

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna

19 (Ciąg dalszy)

VI.

Paroch nie widząc w cerkwi ani Wrzosiaków, ani Marcelka Zielonko, zgromił surowo strażników.

— Nu, jakże batiuszka mogliśmy ich sprowadzić — usprawiedliwiał się podoficer — kiedy Wrzosiak dziś dopiero przyjedzie, a Zielonki wcale niema w domu.

— Zawsze była Wrzosiakowa, dzieci, stara Zielonkowa... jednak nie przyszły, i ja powiem o tem waszemu naczelnikowi.

— Ot batiuszka, Zielonkowej starszej nie było w domu, a Wrzosiakowa obiecała przyjść Rogożkinowi, no pójdę ja sam, już ona przyjdzie... Tylko wy batiuszka nie skarżcie na nas, my robimy, co do nas należy.

— Zobaczę waszą gorliwość... a tymczasem wcale nie zwracacie uwagi, że Zwielewiczówna chodzi do chat wiejskich i pewno szerzy propagandę.

— Już my dopilnujemy batiuszka — upewniał podoficer, trochę zastraszony możliwą skargą batiuszki.

— Jeśli dobrze przypilnujecie, pochwalę was przed panem naczelnikiem.

Tego samego dnia wybrał się Pospiełow do Wrzosiaków.

Szedł jak zwykle dumny w poczuciu swej władzy we wsi, rzucając pogardliwe spojrzenia na spotykanych chłopów, w mundurze czystym ze świecącemi guzikami.

Gdy dojrzała go wchodzącego we wrota Wrzosiakowa, zawołała do syna:

— Biegaj do tatusia, pewno jest w polu, powiedz, że strażnik u nas, niech się nie pokazuje.

Sama rozejrzała się, czy izba czysta, starła stół i do Hanusi:

— A nie bocz się... ująć go trzeba.

Wszedł podoficer i z progu krzyknął surowym głosem:

— Gdzie Wrzosiak?

— Jeszcze nie przyjechał, panie starszy.

— Dlaczego nie przyszłaś ty z dziećmi na służbę bożą? Co? — i wpatrywał się w nią groźnie. — Rozkaz był, a tyś nie usłuchała.

— Może pan starszy usiądą — mówiła uprzejmie — zawsze to kawał drogi do nas.

— Ty mnie nie zapraszaj — rzekł z pogardliwym uśmiechem — odpowiadaj mi, kiedy pytam.

— Mam małe dzieci, panie starszy, nie mogłam odejść chaty.

Podoficer dojrzał Hannsię, siedzącą w kącie w cieniu, a przypomniawszy sobie opowiadanie Rogożkina o jej piękności, postanowił jej się przypatrzeć, wszedł na środek izby:

— Nu, nie mogłaś ty sama przyjść, dlaczego ona — wskazał palcem na córkę — nie przyszła do cerkwi?

— Ja przy dzieciach, a ona przy gospodarstwie... siadajcież, panie starszy, a może co przekąsicie?

Tę uprzejmość gospodyni, niezwykłą w stosunkach wiejskich, przypisał podoficer nie swej władzy i obawie Wrzosiakowej o męża i dom, lecz okazałości i piękności swej własnej osoby. Żadnego mężczyzny nie było, tylko dwie kobiety i dziecko, mała Franka, czuł się więc panem położenia. Przysunął sobie stołek, usiadł ciężko, zdjął czapkę i rzekł:

— Ot, kara za nieposłuszeństwo wasze musi być — a następnie z uśmiechem — chyba, że teraz będziecie usłuchane.

Spojrzała na niego chmurnie, lecz wnet rozjaśniła twarz i do Hanusi:

— Przynieś sera z komory... a może pan starszy pozwolą mleka?

— Ot, napiłbym się wódki, co żołnierzowi po mleku...

— Odprzysięgliśmy się od wódki, i ja i mój mąż.

— Hm... jak nie można, to niech już mleko będzie.

Wstała Hanuś i podeszła do matki, by wziąć klucz, a podoficer głośno cmoknął i rzekł:

— Nu, Maksym Antonowicz prawdę powiedział... „krasawica" z waszej córki.

— Kto taki? — spytała matka.

— Mój podwładny, strażnik, co był u was.

Wrzosiakowa przybladła, wspomniawszy, że u niej, w chacie pobił Marcelek strażnika i z goryczą pomyślała, że ona odpokutuje za gwałtowność Marcelka, bo niechby i zabił strażnika, byle nie w ich izbie, odpowiedziała jednak spokojnie:

— Tak, tak, był tu pan strażnik.

— Jaki on tam pan — zaśmiał się grubo — to prosty sołdat... nu, ja to starszy, ja podoficer, i zechcę się żenić, to mi wolno.

Weszła Hanuś z mlekiem i serem, stawiając na stole.

— Ot, mówił mi Maksym Antonowicz, że ty płocha, jak sarna, tak spróbuję ja, co?

Matka stanęła pomiędzy Pospiełowem a córką, zapraszając:

— Pozwólcież panie starszy... czy nalać do garnuszka?

— Szkoda, że u was wódki niema, ot przypiłbym do was — westchnął — no, siadajcie i wy przy stole, ja nie taki dumny i umiem żyć z ludźmi.

— To tylko dla pana starszego, my nie jesteśmy głodne — wymawiała się.

— Kiedy mówię, siadajcie, — podniósł głos — to i słuchajcie, bo chcę wam cześć zrobić.

— Usiądź — rzekła matka i oczyma wskazała przeciwny róg stołu, a sama siadła opodal.

— Ot, nie tak — uśmiechnął się — ty młoda siadaj bliżej, a wy starucha dalej, bo i co mi po starych.

— A pan starszy dawno już w naszym kraju? — spytała gospodyni.

— Ty starucha nie przeszkadzaj mi, nu młoda chodź bliżej, bo cię sam poprowadzę, — gotował się do wstania.

Matka skinęła głową i Hanuś przysunęła się bliżej.

— Tak czego się mnie boisz, — śmiał się, — ja nie połknę ciebie... nu bliżej, ot zjedz, — i podał kawałek chleba ze serem, który począł jeść.

— Dziękuję... nie jestem głodna.

— Zjedz, kiedy daję, — wyciągnął rękę bliżej ku niej, — przypiłbym do ciebie, nu, jak niema czem, to chlebem.

Wzięła chleb z ręki jego.

— Dziękuję.

— Nie masz za co dziękować, — uśmiechnął się łaskawie, — a jak się nazywasz?

— Anna.

— To i dobrze, ja lubię to imię... no i ciebie polubię... ale ty chodź do cerkwi, boś ty prawosławna... a byłaś u spowiedzi wielkanocnej?

— Byłam.

— To i dobrze... ot wy grzeczne kobiety, gościnne... nie zapomnę o was.

Przesiedział jeszcze z pół godziny ku utrapieniu kobiet, gdyż Hanusię upodobał sobie, a na pożegnanie chciał ją wycałować.

Wrzosiakowa stanęła w obronie córki, zasłoniła ją sobą i nie pozwoliła się odepchnąć, mówiąc z oburzeniem:

— U nas tylko narzeczony ma prawo całować, nikt inny.

— No tak może i ja zrobię się narzeczonym, — zaśmiał się, — aby dobre wiano, mogę się żenić.

Począwszy od tego dnia Pospiełow coraz częściej nawiedzał Wrzosiaków, a tak się kręcił koło ich domu, że byle dziewczyna wyszła, zawsze musiała go spotkać i wysłuchiwać jego zalecanek.

Była względem niego szorstka, oziębła, nie pozwalała dotknąć ręki, ale to jej zachowanie wzmagało upor podoficera.

Przedrwiwano Wrzosiaków we wsi, że wybrali sobie zięcia, a i Hanusi nie szczędzono przycinków, że wkrótce zamieszka w mieście i ubierze się w kapelusz... (C. d. n.)

...je z tego a contrario, że do innych wydatków budżetem objętych jest zezwolenie Rady miejskiej potrzebnem.

Ta interpretacya jest mylna, albowiem treść ustępu lit. b odnieść należy do poprzedniego ustępu lit. a. Jak już wyżej wspomniano § 94. postanawia zasadniczo, że prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej służy prezydentowi miasta, ogranicza go wszelako w tem prawie postanawiając w ustępie lit. a, że żaden wydatek nie mający pokrycia w budżecie, nie może być uczynionym bez zezwolenia Rady miejskiej. Wbrew tej zasadzie postanawia § 94. zaraz w następnym ustępie lit. b, że do wypłaty systemizowanych płac i pensyi, oraz do wypłaty podatków i należytości nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej scilicet nawet gdyby budżetu nie było.

Jest to przecież regułą, że budżet nie zostaje na czas uchwalony, gdyby tedy nie było postanowienia § 94. lit. b nie mógłby prezydent asygnować płac i płacić podatków od gminy przypadających, lecz musiałby prosić o zezwolenie Rady miejskiej, która jednakże mogłaby się znów nie zebrać, albo zezwolenia odmówić. Płace i pensye oraz podatki muszą wprawdzie wejść w budżet miejski jako tegoż najważniejsza część, ale wypłata ich nie może zależeć ani od uchwalenia budżetu, ani od każdorazowego zezwolenia Rady miejskiej. Podatki państwowe i należytości prawne już z pojęcia swojego nie podlegają uchwałom Rady miejskiej.

Mylnem również jest zapatrywanie dra Staniszewskiego, że z przepisu § 92., dozwalającego prezydentowi robienia sprawunków do wysokości 400 koron, wynika, iż wydatków wyżej 400 koron całkiem asygnować nie może, § 49 bowiem łączy się treścią swoją z § 94. lit. c, i nic więcej nie postanawia nad to, że wyzwala prezydenta co do sprawunków na 400 koron od opinii komisyi odbiorczej.

Mylnem jest wreszcie tłómaczenie znaczenia § 88., mocą którego prezydent w nagłych wypadkach może czynić zarządzenia bez względu na wysokość wydatku, mianowicie mylnie dr. Staniszewski identyfikuje treść tego paragrafu z § 92., widząc tę tylko różnicę, że w nagłych przypadkach może prezydent czynić wydatki bez ograniczeń, zwyczajnie zaś tylko do wysokości 400 koron. § 92. mówi o sprawunkach, a więc np. o sprawieniu kałamarza, w § 88. niema mowy o sprawunkach, lecz o zarządzeniach nagłych, pociągających za sobą wydatki.

Niektóre konstytucye państwowe rozumieją przez prawo budżetu nie tylko normowanie rocznych rozchodów i dochodów, ale także zezwolenie ciała prawodawczego na czynienie wydatków i pobieranie dochodów. Takiego zezwolenia nie wymagają inne konstytucye państw, wychodząc z założenia, że samo uchwalenie budżetu jest już dla rządu upoważnieniem do pobierania dochodów i ich wydatkowania w granicach budżetu.

Prawo budżetu wykonywane przez Radę miejską, nie może być identyfikowane z takimże prawem z konstytucyi państw wynikającem, a przecież tego rodzaju pojęcia przyświecać musiały komisyi budżetowej, skoro zamknęła przedłożenie budżetu wnioskiem do uchwały, iż Rada miasta upoważnia prezydenta miasta do czynienia wydaktków na cele w poszczególnych działach i pozycyach budżetu oznaczonych.

Radca miejski Matusiński nacechował ten wniosek jako bardzo niewinny, bo rzeczywiście znaczenie jego jest żadne. Więcej jak statut prezydentowi przyznaje, uchwała Rady miejskiej przyznać nie może, ale tak samo nie może mu żadnych praw odjąć, które mu statut przyznaje.

Dr Staniszewski zarzucił słusznie, że przez ten wniosek kwestya przez niego wznieciona, jak z virement postąpić, załatwiona nie została. Rada miejska odesłała wniosek napowrót do komisyi budżetowej, która na dzisiejszem posiedzeniu występuje z dwoma wnioskami: jednym, który kwestyę virement, zdaniem mojem bardzo praktycznie załatwia (a nie roztrząsam czy prawnie) i z drugim wnioskiem treści następującej:

„Zezwala się na pokrycie wszystkich wydatków budżetem przewidzianych i upoważnia się pana Prezydenta miasta do ich asygnowania, o ile chodzi o wydatki nie przekraczające 1000 K; o ileby zaś wydatek przewyższał 1000 K, asygnata nastąpi po wysłuchaniu opinii dotyczących sekcyi lub komisyi. W wypadkach, w którychby sekcya lub komisya oświadczyła się przeciw wydatkowi, zastrzega się decyzyę Radzie miasta.“

Wniosek ten nie powinien być uchwalony.

Zezwolenie na pokrycie wydatków budżetem przewidzianych jest niepotrzebne, bo wedle brzmienia statutu uchwalanie budżetu inwolwuje zezwolenie na czynienie wydatków budżetem przewidzianych. Co prawda, szkody taka, jak się wyraził radca Matusiński, niewinna uchwała przynieść nie może.

Upoważnienie jednak prezydenta do asygnowania takich wydatków, które nie przekraczają 1000 K, a zatem wypowiedziany zakaz asygnowania wydatków przewyższających 1000 K jest statutowi przeciwnem, statut upoważnia bowiem, a nawet zobowiązuje prezydenta do asygnowania płac i pensyi (wynoszących przeszło pół miliona K), jako też wydatków i należytości (wynoszących 16.000 K) bez wszelkiego ograniczenia.

Z drugiej zaś strony zwolnienie prezydenta aż do wysokości 1000 K od wysłuchania opinii dotyczących sekcyi lub komisyi jest przeciwne postanowieniom § 94 lit. c.

Ostatni ustęp, że w razie oświadczenia się sekcyi lub komisyi przeciwko wydatkom, sprawa oddana ma być decyzyi Rady miejskiej, jest również nie potrzebne, gdyż tak tę rzecz normuje statut w § 94. lit. c.

Nie tylko, że wniosek komisyi budżetowej nie może być w proponowanem brzmieniu uchwalonym, ale jestem nadto zdania, że w miejsce tego wniosku nic uchwalać nie potrzeba, gdyż kwestya czynienia wydatków jest statutem należycie i wyczerpująco unormowana.

Dr Adam Doboszyński.

Kronika.

Kraków, 13 czerwca.

Z krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Wczoraj p. Eugeniusz Śmidowicz abdykował ze swojego dostojeństwa króla kurkowego, poczem rozpoczęło się strzelanie do tarczy członków Towarzystwa. Wieczorem wydał ustępujący król ucztę. Obiór nowego króla, tego z pośród członków, który celnym strzałem strąci ostatni szczątek drewnianego kura, nastąpi w przyszłą niedzielę.

Wycieczka dzieci szkolnych z Dębicy. W sobotę przybyła do Krakowa wycieczka dzieci szkolnych płci obojga z Dębicy w ilości 120 osób pod przewodnictwem ks. Wolskiego i inspektora Pietruszewskiego. Wycieczka została na dworcu kolejowym powitana przez pp. Maryę Siedlecką, radcę Buczkowskiego i członków akademickiego Koła T. S. L. Dzieci, po uszykowaniu się w szeregi, skierowały kroki swe do kościoła Panny Maryi, gdzie wysłuchano nabożeństwa, poczem udano się przed pomnik Adama Mickiewicza dla złożenia wieńca, a następnie na kamień Kościuszki. I przed pomnikiem i przy kamieniu Kościuszki przemawiał prezes akadem. Koła T. S. L. p. Tomasz Buła. Dzieci pod kierunkiem akademików zwiedzały Wawel, Skałkę i pamiątki narodowe. Wycieczka opuściła Kraków wczoraj wieczorem.

Komers ogólno-akademicki odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór w sali hotelu Kleina (ulica Gertrudy) z porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydyum, stanowisko młodzieży akademickiej wobec sytuacyi politycznej w zaborze rosyjskim, stanowisko młodzieży akademickiej wobec uchwał powziętych na zjeździe studentów słowiańskich w Pradze.

Z Izby adwokackiej. W sobotę odbyło się w sali Rady miasta walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Koya. Na porządku dziennym był wybór prezydenta Izby z powodu rezygnacyi prof. dra Rosenblatta. Po przeprowadzonej dyskusyi zapadły następujące uchwały: 1) Izba adwokacka wyraża swoje ubolewanie i oburzenie z powodu napaści, jakiej doznał kolega prof. dr Rosenblatt. 2) W uwzględnieniu zasług, położonych przez prof. Rosenblatta dla nauki i adwokatury, zgromadzenie uprasza go usilnie, aby cofnął swoją rezygnacyę z urzędu prezydenta Izby.

Celem zawiadomienia o zapadłej uchwale i celem uzyskania cofnięcia rezygnacyi, zgromadzenie wysłało do prof. Rosenblatta osobną deputacyę, złożoną z II wiceprezydenta wydziału dra Mieczysława Gałeckiego z Tarnowa i dra Adolfa Grossa z Krakowa. Prof. Rosenblatt podziękował serdecznie deputacyi za wyrazy zaufania ze strony kolegów, ale zarazem oświadczył, że raz wniesionej rezygnacyi cofnąć nie może. Z tego powodu Izba przystąpiła do wyboru nowego prezydenta. Na 74 głosujących otrzymał dotychczasowy I wiceprezydent dr Michał Koy 73 głosy i został wybrany prezydentem. Dr Koy, zabrawszy głos, podziękował Izbie za wybór i zaznaczył, że nie będzie z powodu spóźnionej pory kreślił programów na przyszłość. Głównym celem pracy Izby i jej prezydyum powinno być ujęcie stosunku uprawnień adwokata do społeczeństwa. Jeżeli ten cel Izba osiągnie, to będą mogli adwokaci rzeczowo i skutecznie bronić swych praw. Mowca zaznaczył, że na stanowisku prezydenta, o ile mu tylko sił starczy, będzie pracował dla celów Izby i dla kolegów (brawa). — Potem przystąpiono do wyboru I wiceprezydenta wydziału i II wiceprezydenta Rady dyscyplinarnej. Pierwszym wiceprezydentem wydziału wybrano dra Jana Jakubowskiego; II wiceprezydentem Rady dyscyplinarnej dra Michała Ichheisera.

Sadzawka na plantacyach miejskich, mimo panującej stałej posuchy, napełnioną została wodą, a wczoraj w południe puszczony został w ruch wodotrysk, który funkcyonował doskonale, wyrzucając kaskadę wody, mieniącej się barwnie w promieniach słońca. Z powodu konieczności oszczędzania wody z wodociągu miejskiego, wodę do sadzawki sprowadzono ze studni teatru miejskiego, za pomocą rurociągu, ułożonego pod powierzchnią ziemi od teatru do trawnika przy Rondlu Bramy Floryańskiej, skąd znów ułożony na powierzchni trawnika dostarcza wody do samego basenu w dostatecznej ilości. Środka tego musiano użyć ze względu, że w razie dalszej posuchy nietylko sadzawka byłaby bezużyteczną, ale uległaby zepsuciu, gdyż cement, którym została wyłożoną, zaczął się psuć, pękając pod palącemi promieniami słońca. Tak więc, gdy wodociąg bielański zasilony zostanie trzema nowemi studniami, nad których wykonaniem pracuje zarząd wodociągu miejskiego, i gdy wskutek tego użyć będzie można do sadzawki wody ze zbiorników wodociągowych, sadzawka na plantacyach spełniać będzie swe zadanie bez żadnej już przeszkody, urozmaicając widok i odświeżając powietrze.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państwowych w Krakowie, Horoszkiewicz, powrócił wczoraj wieczorem z Kopenhagi.

Rozstrzygnięcie konkursu. Na konkursie na godło wystawy metalowej w Krakowie pierwszą i jedyną nagrodę w kwocie 100 koron przyznało jury projektow p. n. „Kowadło“. Po otwarciu koperty okazało się, że pracę tę wykonał p. Władysław Skoczylas z Wiednia. Projekt przedstawia na tle kominów fabrycznych dwie figury, charakteryzujące się siłą i energią, wykuwające jarzącą się sztabę młotami na kowadle. Komitet wzywa autorów projektów nienagrodzonych, by odebrali swe prace w biurze wystawy po dostatecznem wylegitymowaniu się.

Monstre-concert orkiestr wojskowych tutejszych urządzony w sobotę w parku dra Jordana na dochód Towarzystwa ratunkowego i rekonwalescentów wojskowych, zgromadził nieprzejrzane tłumy publiczności i pod względem artystycznym wypadł świetnie. Na koncert przybyło też kilkuset oficerów z komendantem korpusu, generałem Horsetzkym, delegat namiestnictwa, p. Fedorowicz, i liczni przedstawiciele świata urzędniczego. Urozmaicone produkcye solowe czterech orkiestr, oraz zbiorowy koncert wszystkich razem pod kierunkiem każdego z kapelmistrzów zosobna podobały się ogólnie, zwłaszcza „Träumerei“ Schumanna oraz „Chopiniana“ pod batutą p. Marka. — Koncert zgromadził około 5.000 osób i przyniósł znaczny dochód. Urządzeniem festynu muzycznego zajmował się z energią kapitan Urbański.

Zebranie litewskie. Na III z rzędu ogólnem zebraniu stowarzyszenia litewskiego „Ruty“ w Krakowie, które się odbyło 10 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy współudziale nielicznych gości, p. prof. dr Rozwadowski w pięknym, jasnym i treściwym wykładzie przedstawił historyę języka litewskiego na podstawie najnowszych badań naukowych, szczególnie uwzględniając rozwój języka literackiego mniej więcej od r. 1547 aż do chwili obecnej. Prelegent określił także przypuszczalne granice języka litewskiego i jego stosunek do języka łotewskiego, jakoteż jego stanowisko w grupie indo-germańskich języków i znaczenie dla badań naukowych wogóle. W ożywionej dyskusyi przyjęli udział: profesorowie dr Łoś, dr Janczewski, p. Niedziałkowski, p. Varnas i inni, przeważnie na temat języka literackiego. P. Herbaczewski, jako przewodniczący, dziękując p. prelegentowi za ten piękny wykład, podniósł zarazem wielkie znaczenie chwili obecnej dla całego narodu litewskiego, który, po odzyskaniu swego prawa druku, wstąpił na drogę rzeczywistego odrodzenia kulturalnego. Według słów p. H. byłoby wielce pożądanem, iżby prasa polska otwarcie wyjawiła swoje stanowisko względem ruchu narodowego Litwy i zażegnała antagonizm polsko-litewski, który w przyszłości, jeśli nie ustanie, polityka wzajemnego jątrzenia, może przybrać formę nie zbyt pożądaną dla obu bratnich narodów. Na ten temat wywiązała się dyskusya, która trwała do godz. 7.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w środę 15 b. m. w sali wykładowej o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym złożenie sprawozdania z całorocznej czynności wydziału, tudzież wnioski lub interpelacye członków. Nastąpi zwykłe posiedzenie miesięczne, zawierające sprawy administracyjne i odczyt insp. p. B. Maleckiego „O zakładaniu i utrzymywaniu trawników i o ich znaczeniu w ogrodzie ozdobnym“.

Przeciw podwyższeniu podatków. Wydział Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie odbył posiedzenie 10 b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Konstantego Lipowskiego, na którem omawiano obszernie sprawę zamierzonego podwyższenia podatków gminnych. Postanowiono jednogłośnie podziękować gorąco wszystkim radcom miejskim, którzy w Radzie miejskiej tak energicznie występowali przeciwko zamierzonemu podwyższeniu podatków gminnych, a w szczególności swoim członkom pp. radcom miejskim drowi Adamowi Bobilewiczowi, drowi Karolowi Łepkowskiemu i dyrektorowi Janowi Rotterowi. Wydział uchwalił zaprotestować najenergiczniej przeciwko rujnującemu właścicieli sposobowi pokrywania niedoboru budżetu. Na posiedzeniu tem postanowił również wydział, ze względu na wdrożoną przez centralny związek właścicieli realności w Wiedniu, akcyę, wysłać w sprawach reformy podatków do Wiednia delegatów, w osobie prezesa dra Konstantego Lipowskiego i wiceprezesa dra Karola Łepkowskiego.

Zebranie ogólne krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Po nabożeństwie w kościele św. Marka odbyło się w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zebranie delegatów rolniczych Towarzystw Galicyi zachodniej. Przybyli delegat p. Fedorowicz, delegat ministerstwa rolnictwa Struszkiewicz, wicemarszałek Sejmu Pilat, delegaci galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego dr Włodzimierz Kozłowski, ks. Andrzej Lubomirski, dr Krzysztofowicz, delegat głównego zarządu Kółek rolniczych Artur Cielecki, delegaci Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych pp. Stanisław Bal i Feliks Sierhiejewicz, delegat galic. Towarzystwa leśnego ze Lwowa Seeling.

Obrady zagaił prezes, hr. Zdzisław Tarnowski, który podniósł, że w roku ubiegłym opracowano memoryał w sprawie zmiany taryf cukrowniczych i w sprawie denaturowanego spirytusu. Działalność Towarzystwa ujawniła się dodatnio w wystawie spirytusowej w Wiedniu. Komitet przyczynił się do urządzenia fermy doświadczalnej dla studyum rolniczego w Uniwersytetu Jagiellońskim w Mydlnikach, co do której ministerstwo oświadczyło, że będzie ona przejętą na rzecz państwa.

Przemawiali następnie: dr Włodzimierz Kozłowski, poseł Cielecki i p. Bal. Następnie na wniosek prezesa Tarnowskiego uchwalono wybrać arcyksięcia Karola Stefana członkiem honorowym Towarzystwa, poczem rozpoczęto właściwe obrady.

Kancelarya Towarzystwa wyścigów konnych dała w ostatnich dniach powód do zażaleń na niegrzeczność urzędujących tam funkcyonaryuszów. Ponieważ doznaliśmy również niewłaściwego obejścia się w tym kierunku, pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę sekretaryatu Towarzystwa, aby pouczył pomocników kancelaryjnych o obowiązkach grzeczności i taktu wobec publiczności i interesantów, gdyż największy nawet nawał zajęć nie usprawiedliwia niegrzeczności.

Nietakt konduktora tramwajowego. Dziś przed południem w ulicy Dietlowskiej wsiadł do tramwaju jeden z obywateli tutejszych i zażądał biletu na ulicę Długą. Przyjechawszy do Rynku stanął przed hotelem „Bristol“, aby przesiąść się do wagonu, zdążającego w ulicę Długą. Słońce parzyło w tej stronie Rynku, obywatel ów zwrócił się więc w ulicę Sławkowską, gdzie był cień i przed Grandhotelem wsiadł do wozu idącego w ulicę Długą. Okazawszy bilet przerwanej jazdy, spotkał się odrazu, mimo że bilet był zupełnie ważny, z kategorycznemi słowy pana konduktora: „Proszę wysiąść“. Gdy obywatel ów uczynić tego nie chciał, zawołał konduktor policyanta i żądał usunięcia jadącego z wozu. Policyant zapisał nazwisko obywatela, który pojechał bez przeszkody dalej.

Dyrekcya tramwaju powinna surowe wdrożyć śledztwo i pouczyć konduktora, aby postępował taktownie i grzecznie; powinna dalej starać się, aby jadący tramwajem nie byli szykanowani przez funkcyonaryuszów tramwajowych i mieli jakie takie wygody. Wszak wszystko jedno dla dyrekcyi, czy kto wsiędzie podczas przesiadania się w Rynku, czy w ulicy Sławkowskiej, byle tylko posiadał bilet właściwy i ważny.

Z kroniki policyjnej. Niezwykle obfita w ubiegłym tygodniu kronika policyjna wzbogaciła się kilku nowemi faktami. I tak aresztowono wczoraj niejakiego Franciszka Kierońskiego, subjekta z handlu Lenerta, który od dłuższego czasu zabierał na szkodę właściciela różne towary, jak cukier, kawę itp., sprzedając je następnie za pośrednictwem osób trzecich małym sklepikom w Krakowie.

Dalsze śledztwo policyjne, prowadzone w sprawie szajki złodziejskiej, złożonej z Franciszka Kotyrby majstra szewskiego z Ludwinowa, Franc. Schmidta czeladnika szewskiego z Krakowa, oraz Franciszka Mikulskiego ślusarza kolejowego z Podgórza, którzy włamali się w grudniu z. r. do składu obuwia Finkera i Spiry przy ulicy Grodzkiej, wykazało, że do szajki tej należeli jeszcze: Stanisław Banach czeladnik szewski, Tomasz Pakoński robotnik murarski, Oziasz Rosenzweig pomocnik handlowy od Spiry, oraz notoryczni złodzieje, bracia Jodłowscy, którzy zarazem wspólnie z Banachem stali na czele tej złodziejskiej bandy. Szajka ta już od dłuższego czasu operowała po Krakowie, Podgórzu i okolicy. Kradli zuchwale, co pod rękę wpadło. Raz w Podgórzu wkradli się do chlewa, zadusili świnię, poćwiartowali ją na miejscu i, podzieliwszy się łupem, przez nikogo nie spostrzeżeni, uciekli. Zresztą nietylko kradli świnie, ale i kury, gęsi, kaczki, indyki i gołębie. Rozbijali spiżarki i wypróżniali je doszczętnie. Z kradzionych rzeczy sprawiali sobie uczty. Złodziei tych odstawiono do sądu karnego.

Mimowolne zabicie własnej żony. O strasznym wypadku donoszą nam z Cholerzyna: Od pewnego czasu zachodziły między włościanami Janem Żelaznym a Górskimi, zwanymi Bartyzelami, w Cholerzynie spory z tego powodu, że bydło Bartyzelów wchodziło na pola Żelaznego, robiąc mu szkodę. — W sobotę 11 b. m. o godz. 4 po południu wyszedł Żelazny z dubeltówką w pole, aby pomścić wyrządzoną mu szkodę na Bartyzelach, ojcu i synie, którzy również znajdowali się w polu. Żelazny chciał wymierzyć do jednego z Bartyzelów: tymczasem nadbiegła żona jego, która usiłowała udaremnić zamiar męża swego i stanęła naprzeciw niego. Żelazny jednak, który w zapale już był mierzył do swego przeciwnika, nie zwracając uwagi na stojącą przed nim żoną, wypalił z dubeltówki, a kula ugodziła żonę jego w brzuch tak nieszczęśliwie, że ta natychmiast zakończyła życie. Po tym strasznym czynie chciał Żelazny jeszcze wypalić ponownie do starego Bartyzela, jednak syn tegoż zaszedł Żelaznego z tyłu i ubezwładnił go.

Podgórze. Dnia 10 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa kasynowego. Prezesem wybrano nadal jednogłośnie p. radcę dra Górskiego, a wiceprezesem p. radcę Kurka. Na członków wydziału wybrano: dra R. Aronsohna, dra Dutkiewicza, dra Emilewicza, dra Gawła, aptekarza Łuczkę, prof. J. Strojka i dra Topolińskiego. Na zastępców wybrano: komisarza Bilińskiego, p. Bielesia i dra Feuereisena. Do komisyi rewizyjnej wybrano: pp. Wojciecha Bednarskiego i Miziewicza.

W Rabce odbyło się w sobotę poświęcenie nowego budynku kolonii leczniczej dla dzieci. Do zebranych licznie gości przemówił prof. Jakubowski, poczem zakład poświęcił ks. Rudnicki.

Do Krynicy od d. 2 do 8 b. m. przybyło rodzin 170, osób 219.

Nowy Sącz. We czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się u nas w sali Towarzystwa kasynowego odczyt profesora dra Grabskiego na temat „Zadania inteligencyi na prowincyi“. Dochód przeznaczony na Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (fundusz taniej kuchni). Odczytem zajmuje się miejscowy komitet, złożony z pp.: dra Wusatowskiego, Dobrowolskiego, Parylewicza i Smolika. Spodziewać się należy, że ze względu na zajmujący temat, osobę prelegenta i przeznaczenie dochodu, odczyt ten zgromadzi licznych słuchaczy, a Towarzystwu Bratniej pomocy U. U. J. przysporzy nochodu.

Kursa feryalne dla nauczycielek. Rada szkolna krajowa zamierza w roku bieżącym, w czasie feryj głównych urządzić cztery kursa feryalne dla nauczycielek bez kwalifikacyi, z których dwa kursa w Kołomyi i Wieliczce będą miały organizacyę dwuletnią, dwa zaś inne w Jaśle i Tarnopolu organizacyę jednoroczną. Nauka na kursach w Kołomyi, Jaśle i Tarnopolu będzie trwała 6 tygodni i rozpocznie się 14 lipca, a skończy 25 sierpnia b. r. Będzie ona obejmowała przedmioty, wchodzące w zakres egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych. Na kurs feryalny w Kołomyi posyła Rada szkolna krajowa 20, na kursa w Jaśle i w Tarnopolu po 25 nauczycielek pomocniczych. Każda z uczestniczek kursu otrzyma jednorazowy zasiłek w kwocie 50 koron na koszta podróży i pobytu w miejscu przeznaczenia. Kompetentki, posiadające wymagane warunki, mają przedłożyć swe tabele kwalifikacyjne swoim radom szkolnym okręgowym do 15 b. m.

Pożar Turki. Z Turki donoszą, że spłonęło tam 200 domów. Namiestnictwo przysłało na pierwsze potrzeby 2000 koron.

Proces o morderstwo. Z Przemyśla donoszą do „Słowa Polskiego“: Przed przysięgłymi rozpoczęła się rozprawa karna przeciw 21-letniemu Fr. Pelcowi, zarobnikowi, i 27-letniemu Jakóbowi Ziębie, zarobnikowi, żonatemu, ojcu 1 dziecka, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego zamordowania w d. 1 stycznia b. r. w Chłopicach Seliga i Reisli Englów, karczmarzy.

W Czerniowcach staraniem „Sokoła“ odbył się przed kilku dniami piękny obchód ku uczczeniu konstytucyi 3 maja. Obchód odbył się w Czytelni polskiej przy udziale tłumów publiczności. Wieczór zagaił piękną przemową prezes „Sokoła“ druh Kobierzycki, poczem po śpiewie i deklamacyach mówił p. Chowat o celach i zadaniach Tow. Szkoły ludowej. W końcu odegrano sztukę Staszczyka „Dziesiaty pawilon“.

Zmarli.

O. Germanus Dworzak, członek zakonu Bonifratrów z Feldsbergu, zmarł w Krakowie 12 b. m. Eksportacya zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się 14 bm. we wtorek z kościoła Bonifratrów na Kazimierzu.

Józef Klocek, kandydat IV kursu seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, zmarł w 23 roku życia.

Rudolf Studnicki, słuchacz politechniki, zmarł w Dębicy, przeżywszy lat 24.

Dnia 1 b. m. w Szamotułach, w W. Ks. Poznańskiem, utonął kilkunastoletni uczeń tamtejszej szkoły agronomicznej, Bolesław Boski, syn znanego w Królestwie Polskiem obywatela Feliksa Boskiego i Aleksandry z Sikorskich.

W Kijowie zmarł w 32 roku życia bardzo zdolny lekarz larynkologii, dr Wacław Dobkiewicz, cieszący się w mieście dużą praktyką i wielką sympatyą.

Ze świata.

Sąd pruski o odbudowaniu Polski. Sąd karny w Berlinie uznał trzy pieśni w wydanym przez „Dziennik Berliński“ śpiewniku kieszonkowym za niebezpieczne dla państwa pruskiego. Wyrok swój oparł zaś na następujących interesujących motywach:

„Pieśń „Mazurek trzeciego maja“ sławi konstytucyę 3 maja. Naród polski zaprowadził w niej dobrowolnie ważne reformy polityczne, przez które myślał się utrzymać jako państwo żywotne. Koniec pieśni zawiera prośbę do Boga, żeby 3 maj powrócił. Jeżeli oskarżeni (redaktor i wydawca „Dziennika Berlińskiego“) powołują się na to, że opiewane w pieśni narodowe odrodzenie oznacza tylko odrodzenie pod względem moralnym, etycznym, bez jakiegokolwiek aktu gwałtu, to na to ich zapatrywanie zgodzić się nie można. Pragnienie bowiem powrotu dnia 3 maja może w obecnych warunkach spełnić się tylko wtedy, jeżeli odbudowaną zostanie Polska jako państwo samodzielne z własną konstytucyą. To zaś można urzeczywistnić tylko w drodze zwycięskiej wojny, prowadzonej przeciw 3 państwom podziałowym. Odbudowanie Polski jest zatem bez użycia gwałtu niemożliwem. Pieśń ta więc może u Polaków wywołać podrażnione usposobienie (gereizte Stimmung) względem Niemców. Potrzeba tylko drobnej okazyi, żeby przy lada sposobności podniecone umysły Polaków doprowadziły ich do gwałtów przeciw Niemcom.

„Ten sam podburzający charakter mają także pieśni „Marsz i Krakowiak“ i „Krakowiak“. W obu tych pieśniach wzywa się wręcz Polaków do walki celem odbudowania Polski. Oskarżeni powołują się wprawdzie na to, że nie ma w nich wcale wezwania do walki z Niemcami, i że tendencya ich zwraca się tylko przeciw Rosyi. Nie wyklucza to jednak przypuszczenia, że pieśni te są podburzającej natury. Podstawową myślą i celem tych pieśni jest bowiem budzenie sympatyi dla sprawy odbudowania Polski, zapalenia umysłów dla tej sprawy i wrażenie w umysły Polaków przekonania, że cel ten można osięgnąć za pomocą środków gwałtu przeciw gnębicielom Polaków, do których należą także Niemcy w Prusach. Jest rzeczą naturalną, że raz obudzona wojowniczość (Kampfesmut) Polaków zwróci się przedewszystkiem przeciw żyjącym z nimi razem gnębicielom Polaków, to jest Niemcom w Prusach“.

A więc trybunał berliński wyznaje, że Niemcy są gnębicielami Polaków.

Z Wiednia telegrafują nam: Dziś przed południem odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok kompozytorów Jana Straussa i Józefa Lannera do grobów honorowych, przez gminę wiedeńską ofiarowanych.

Gdy burmistrz dr Lueger wracał z cmentarza do powozu, rzuciła się nań jakaś kobieta z parasolem, krzycząc: „Dwanaście lat czekam już na pana! Mam pana wreszcie!“ Ujęto ją natychmiast i odstawiono do szpitala, jest bowiem prawdopodobnie umysłowo chora.

Proces przeciwko węgierskim kolejarzom z powodu strejku ukończył się. Przewodniczący rozprawy ogłosił, że wyrok zostanie ogłoszonym dnia 18 b. m., co obwinieni przyjęli z niezadowoleniem.

Telegraficzne prognozy meteorologiczne. Jak to już donosiliśmy, ministerstwo handlu rozporządziło, ażeby prognozy meteorologiczne, to jest przepowiednie, rozsyłało centralne biuro meteorologiczne w Wiedniu wszystkim urzędom pocztowym. Obecnie zarząd poczt wydał rozporządzenie, ażeby owe prognozy, jako dodatek do kursów giełdowych, wydawano w 8 wyrazach szyfrowanych. Państwo austryackie zostało podzielone na 8 grup. Galicya zachodnia, Czechy, Morawa i Śląsk tworzą grupę siódmą; Galicya wschodnia i Bukowina grupę ósmą. Prognozy tyczą się tylko następnego dnia, a centralna stacya meteorologiczna wyraźnie zaznacza, że podaje tylko przepowiednie prawdopodobne. To prawdopodobieństwo jest zresztą wcale znaczne — gdyż wedle dotychczasowego doświadczenia na 100 prognoz sprawdza się 85, a reszta 15 prognoz nie jest równie zupełnie chybioną. Centralna stacya podaje przepowiednię, która na podstawie dotychczasowego stanu nauki jest prawdopodobną i publiczność musi o tem pamiętać. Prognoza na trzeci dzień od daty biuletynu byłaby próbą, której prawdopodobieństwa nawet w przybliżeniu obliczyć nie można.

Członkiem Izby panów mianował cesarz bar. Jerzego Wasilkę.

Wypadek na wyścigach. Dzienniki poranne donoszą z Magdeburga: Podczas wczorajszych wyścigów automobilistów o „złote koło miasta Magdeburga“, zderzyły się dwa motory. Z obu motorów wypadli jeźdźcy na ziemię. Jeden z nich, nazwiskiem Duglas, odniósł niebezpieczne zranienia.

Szajka fałszerzy kuponów renty państwowej. W tych dniach w Moskwie złapano szajkę fałszerzy kuponów renty państwowej. W podrabianiu i rozszerzaniu falsyfikatów brało udział 12 osób. Na czele szajki stali: właściciel kilku piwiarni, niejaki Owsianikow, jego pomocnik Dawydow i były właściciel restauracyi Poszejnin. Kilka miesięcy temu zaprosili oni do spółki właściciela litografii Nienaszewa i grawera Kolenkowa. Sprzedażą kuponów kierował Owsianikow. Jako pomocników dobrał sobie ludzi najrozmaitszych sfer, którzy całą Moskwę rozdzielili na okręgi; każdy miał zajmować się tylko swoim okręgiem. Prócz tego Owsianikow zorganizował sprzedaż hurtowną kuponów w partyach po 1000 sztuk, przyczem każdy kupon sprzedawał się w cenie 50 kopiejek. U każdego z aresztowanych znaleziono pewną ilość jeszcze nie sprzedanych kuponów. Maszyny litograficzne zakopali podrabiacze w lasku Maryjskim. Przypuszczają, że liczba wypuszczonych w kurs sfałszowanych kuponów przedstawia wartość z górą 300 tysięcy rubli.

Cronje żeni się. Z St. Louis donoszą do dzienników berlińskich, że dnia 7 lipca odbędzie się tam ślub byłego generała boerskiego, Cronjego, z pewną wdową z południowej Afryki, niemieckiego pochodzenia. Cronje liczy dziś blisko 70 lat, a żeni się po raz drugi.

Choroba króla saskiego. Według sprawozdania dworskiego, król przepędził noc z soboty na niedzielę nieco lepiej. Jakkolwiek ponowiły się trudności oddechowe, król spał spokojnie kilka godzin w fotelu. Wskutek większego przyjmowania pokarmu, nastąpiło wzmocnienie sił.

Zamknięcie duchownego seminaryum w Kutaisie na Kaukazie. „Kawkaz“ donosi, że z rozporządzenia petersburskiego Synodu zamknięto duchowne seminaryum w Kutaisie. Seminaryum egzystowało tylko lat 10. Wyższy kościelny zarząd wykazał w ciągu tego czasu wielkie zainteresowanie się zakładem. Seminaryum utrzymywane było wyłącznie środkami państwowemi. Duchowieństwo, cerkwie i prawosławne parafie w zupełności wolne były od jakichkolwiek ciężarów na szkołę. Na każdego stypendystę rząd wydawał 1½ raza więcej, niż w Rosyi. W seminaryum uczyło się około 170 wychowańców przeważnie krajowców. Zamknięcie seminaryum zdaje się jest wynikiem zrozumienia bezcelowości zakładu, który za drogie pieniądze nie dostarczał dostatecznej ilości krajowców przychylnie dla rządu usposobionych. Nastrój na Kaukazie obecnie jest tego rodzaju, że rząd czuje usuwający się grunt pod nogami. Rewolucyjne prądy wzmagają się tam coraz silniej. Pisma rosyjskie, jak „Nowoje Wremia“, „Moskowskije Wiedomosti“, „Swiet“ i inne dzienniki mówią nawet o potrzebie rozbrojenia krajowców i ostatecznego podbicia tym razem Kaukazu.

Mianowania i przeniesienia. Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratorów państwa dra Stefana Cięglewicza z Rzeszowa do Jasła, dra Kazimierza Marowskiego z Nowego Sącza do Rzeszowa i Mieczysława Ajdukiewicza z Jasła do Nowego Sącza.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł koncepistów namiestnictwa: Felicyana Strokę z Husiatyna do Doliny i dra Leopolda Mussila z Krakowa do Lwowa; praktykantów konceptowych namiestnictwa Tadeusza Ujejskiego z Sambora do Kałusza, Maryana Dyduszyńskiego z Rudak do Sambora, Antoniego Agopsowicza z Kołomyi do Lwowa, Ludwika Kuryłowicza z Zaleszczyk do Rudek, dra Stefana Ślęka z Chrzanowa do Krakowa, Mieczysława Uranowicza z Tarnopola do Złoczowa, Seweryna Siekirskiego z Kałusza do Zaleszczyk, Adama Murczyńskiego ze Lwowa do Kołomyi, Stanisława Matusińskiego ze Lwowa do Chrzanowa, Stanisława Michałowskiego ze Lwowa do Tarnopola i Emila Reindla ze Lwowa do Rawy.

Repertoar Teatru krakowskiego.

We wtorek: „Ponad wodami“ (występ Siemaszkowej).

Z kalendarza. We wtorek 14 czerwca: Bazylego W. b. w. d. k. i Anastazego; we środę 15 czerwca: Wita, Modesta mm. i Germany; we czwartek 16 czerwca: Benona b. w., Justyny i Ludgar.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 czerwca termetr doszedł od 9·0 do 22·6 C.; barometr podnosił się.

Dnia 13 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 15·0 C.; wiatr północny.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 13 czerwca: pogoda, zachmurzenie zmienne, b. ciepło.

Batkówna uwięziona.

Kraków, 13 czerwca.

Prowadzone przez dwa tygodnie przez organa tutejszej dyrekcyi policyi poszukiwania za sprawczynią sensacyjnego zabójstwa, służącą Anną Batkówną, uwieńczone zostały nareszcie w dniu wczorajszym pomyślnym skutkiem. Dyrektor policyi dr Flattau otrzymał wczoraj w godzinach popołudniowych z Ostrawy Morawskiej w krótkich odstępach czasu dwie depesze:

„Batko jest tutaj. Jestem na tropie“.

„Batko uwięziona — przybywa wieczornym kuryerem“.

Obie powyższe depesze pochodziły od wysłanego w sobotę przez dyr Flattaua do Morawskiej Ostrawy agenta Józefa Mohra, który mając sobie powierzone poszukiwanie za zbiegłą sprawczynią morderstwa na profesorowej Boguckiej, poszukiwał jej najpierw w Wieliczce, a następnie przyszedł na podstawie zebranych tamże poszlak do przekonania, że Batkówna udała się w kierunku Morawskiej Ostrawy. Mianowicie zeznała przed nim pewna kobieta ze Zwierzyńca, że jakaś młoda dziewczyna, z rysopisu bardzo do Batkównej podobna, rozpytywała się ją, w jaki sposób najprędzej dostać się można do Ostrawy.

Wobec tego dyr. Flattau zaopatrzył p. Mohra w polecenia do władz tamtejszych i wysłał go tam bezzwłocznie, udzieliwszy mu poprzednio ważnych szczegółów co do tamtejszych stosunków, dobrze sobie znanych z czasów urzędowania tamże w charakterze komisarza starostwa. Rezultat poszukiwań nie dał na siebie długo czekać. Przy pomocy biura informacyjnego i tamtejszego kantoru stręczeń służby, p. Mohr sprawdził, że istotnie służąca Anna Batkówna zgłosiła się ze swą własną książką służbową do jednego z biur tamtejszych i otrzymała miejsce u tamtejszego aptekarza p. Barocha. Pozostawała jednakowoż w tej służbie zaledwo dni dwa, gdyż za złe obchodzenie się z dziećmi została wydaloną. Za pośrednictwem tego samego biura otrzymała po upływie kilku dni nową służbę we wsi Martinów, około stacyi Schoenbrunu u gospodarza Franciszka Postulki. Dobrawszy sobie do pomocy organa miejscowe, p. Mohr udał się do oddalonego o kilkanaście kilometrów Martinowa dorożką, a dopytawszy się o dom Postulki, znalazł poszukiwaną służącą w stajni.

Anna Batkówna doiła najspokojniej krowy, gdy przedstawiciel policyi zjawił się na progu. Zapytana, czy ona jest Anną Batko, potwierdziła, nie okazując najmniejszego wzruszenia. Dopiero, gdy jej p. Mohr oświadczył, że ją aresztuje, zmięszała się i przeraziła. Gospodarz, u którego służyła, nie miał pojęcia ani o zabójstwie, dokonanem w Krakowie, ani o poszukiwaniach za Batkówną. Gdy ją zabierano, był wielce ukontentowanym.

Batkówna przywiezioną została dziś rano pociągiem pospiesznym i umieszczoną w aresztach „pod telegrafem“. Dziś rano odbyło się pierwsze jej protokolarne przesłuchanie, które pod kierownictwem dyrektora Flattaua prowadził nadkomisarz p. Balicki przy pomocy inspektora p. Karcza.

Batkówna liczy lat 19. Jestto niskiego wzrostu blondyna o pociągłej twarzy, na której rysuje się brak inteligencyi i zupełna bezmyślność. Tylko oczy jej biegają gorączkowo, zaniepokojone widokiem niezwykłego otoczenia. Na podłodze leży związany węzełek rzeczy Batkównej, oraz rozłożone rzeczy i suknie ś. p. Boguckiej, które znaleziono w tłomoczku Batkównej: kilka sztuk cienkiej bielizny, suknia szara i inne drobniejsze przedmioty.

Przebieg całego zajścia opowiada Batkówna w następujący sposób:

Od 1 czerwca miałam opuścić służbę u p. Boguckiej i przenieść się na nową służbę przy ulicy Szewskiej. Służbę wypowiedziałam na tydzień przed pierwszym i pani wypowiedzenie przyjęła. W dniu 1 czerwca zrana wyprawiła mnie pani o godz. 8 do miasta. Kiedym powróciła, zażądałam książeczki służbowej. Pani książki wydać mi jeszcze nie chciała, ale kazała robić porządki i sprzątać, a kiedym to wszystko zrobiła, przyszła pani do kuchni, i zobaczywszy moje rzeczy spakowane, kazała mi kuferek otworzyć. Nie chciałam tego zrobić dlatego, że bałam się, aby pani nie znalazła tam swoich rzeczy i sukien, które podczas nieobecności pani zrana zabrałam i w kufrze ukryłam. Oprócz rzeczy, było tam jeszcze 30 koron w złocie, które wzięłam ze szafy.

Kiedy usiadłam na swoim kufrze i broniłam do niego przystępu, pani pochwyciła siekierę, chcąc podważyć wieko kuferka. Wtedy ja porwałam za siekacz kuchenny i kiedy pani była schyloną nad kuferkiem, uderzyłam ją nim po głowie. Pani rzuciła się z krzykiem i porwała za pogrzebacz, aby się nim zasłonić, wtedy „rypłam ją jeszcze parę razy tym siekaczem, aż upadła na ziemię. Pomimo wielkiego krzyku pani i mojego, nikt całego zajścia nie słyszał“.

Zostawiłam ją wtedy na ziemi, zabrałam moje rzeczy i książkę służbową, zamknęłam mieszkanie i udałam się na Zwierzyniec. Tam się przebrałam, pojechałam do Płaszowa, a stamtąd wsiadłam do pociągu do Oświęcima i przyjechałam do Ostrawy.“

Wszystko to trwało niespełna 2 godziny. Batkówna siedziała już od pół godziny w pociągu kolei państwowej, gdy policya otrzymała wiadomość o morderstwie i rozpoczęła poszukiwania.

Wiadomość o ujęciu Batkownej rozeszła się błyskawicznie po mieście. Na dworcu kolejowym dzisiejszego rana oczekiwał na jej przybycie starszy komisarz, p. Balicki, z komisarzem K. Kostrzewskim oraz kilku funkcyonaryuszów policyi.

Batkówna, po spisaniu protokółów policyjnych, odstawioną dziś zostanie do sądu karnego.

Ujęcie sprawczyni sensacyjnego zabójstwa, uspokajające rozgorączkowaną wypadkiem opiinię publiczną, zawdzięczyć należy także w niemałej mierze trafnym wskazówkom samego kierownika policyi, radcy Flattaua, który znając dobrze stosunki Morawskiej Ostrawy i okolicy, — ułatwił informacyami zoryentowanie się na tamtejszym terenie, tak sprzyjającym ukrywaniu się wszelakiej zbrodni w wielkiem mrowisku robotniczej i górniczej ludności polskiej, rozrzuconej na przestrzeni kilku gmin.

Wyścigi.

Wczoraj rozpoczęły się wyścigi konne na krakowskim torze. Pogoda piękna zwabiła sporo osób na Błonia i na plac wyścigowy. Nie obeszło się bez wypadków: w pierwszym biegu p. Maryan Zangen, który jechał na klaczy „Sarkany“ por. Orsicza, spadł przy przesadzaniu płotu; w biegu ostatnim rotm. Eltz upadł z koniem przy skoku przez rów z płotem przed trybunami. Obaj nie doznali znaczniejszych obrażeń. Biegów było 7.

1) Bieg otwarcia z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2000 koron. Meta 2400 m. 1) Mr. Lambton 6 l. ciemno-gn. kl. „Heimchen“ (por. Hagelin). 2) Wojsk. starszy weter. Fr. Bartosch 5 l. gn. w. „Perkal“ (właściciel). 3) P. Kaz. Ostaszewskiego 4 l. gn. kl. „Wiadomość“ (por. Osadziński). Bez miejsca: „Sarkany“, „Hableany“, „Hogy volt“. Totalizator za 10 koron 48 koron.

2) Nagroda Krakusa. Handicap. 2000 koron. Meta 1400 m. 1) p. Wład. Schindlera 3 l. „Parthenia“ (Martinkowicz). 2) p. Ign. Zangena 3 l. kara klacz Standard (Holnes). 3) hr. Oskar. Potockiego 4 l. „Duboka“ (Bulford). Bez miejsca „Mydicgri„ i „Lovrana“. Totalizator za 10 kor. 22 kor.

3) Nagroda Rudawy. Nagroda rządowa 2000 kor. Meta 2000 m. 1) p. Wład. Schindlera gn. og. „Reporter“ (Martinkowicz). 2) p. Ign. Zangena 3 l. kaszt. ogier „Batran“ (Helmes). 3) nadp. Bogyaya 3 l. gn. kl. „Partanna“ (Bulford(. Totalizator za 10 kor. 25 kor.

4) Bieg sprzedażny dwulatek. Nagroda 1800 kor. Meta 1000 m. 1) p. Władysława Schindlera gn. kl. „Kitty“ (Martinkowicz). 2) p. Ign. Zangena kaszt. kl. „Syémant“ (Rybensky). Totalizator za kor. 12 kor.

5) Jana Tarnowskiego Memorial Stakes. Nagroda 5000 kor. 1) p. Wład. Schindlera 3 l. kaszt. kl. „Gerda“ (Martinkowicz). 2) p. Ant. Dreher 3 l. kaszt. og. „Bosko“ (Clemingson). Totalizator za 10 kor. 22 kor.

6) Nagroda austr. Jockey-Clubu. Nagroda 2000 kor. Meta 1000 m. 1) p. Wład. Schindlera kaszt. klacz „Noris“ (Martinkowicz). 2) hr. Osk. Potockiego kaszt. og. „Mr. Cook“ (Bulford). 3) p. Kaz. Ostaszewski kaszt. kl. „Bez protekcyi“ (Grabowski). Totalizator za 10 kor. 15 kor.

7) Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 6000 koron. Meta 4800 m. 1) wojskowy starszy weter. Fran. Bartosch st. gn. w. „Gral“ (właściciel), „Hastrman“ (Eltz) upadł. 2) p. Kaz. Ostaszewskiego st. g. klacz „Licho bez szlarki“ (por. Raus). Totalizator za 10 kor. 60 kor.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Konkurs.** Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce“. Warunki konkursu są następujące: Historya sztuki w Polsce ma uwzględnić wszystkie ziemie dawnej Polski łącznie z Litwą i Rusią; powinna objąć czas od przyjęcia chrześcijaństa przez Polskę aż po koniec stylu empire; ma być syntezą dotychczasowych badań na tem polu; samodzielnych rezultatów się nie wymaga, są jednak pożądane; układ i rozmiary dzieła pozostawia się autorowi; fotografij ani rysunków autor nie jest obowiązanym dołączyć do rękopisu; do konkusu dopuszczone mogą być prace zbiorowe, ewentualnie przez kilku autorów wykonane, jednakże jednolitej redakcyi.

Termin konkursu upływa z dniem 31 grudnia 1906 r. Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii umiejętności bezimienie, pod godłem obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samem godłem. Według §. 18 regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy nagrodzonej.

J. Leneveau: H. Ibsen. Tłomaczyła A. Kordzikowska. Przedmowa Wł. Jabłonowskiego. Warszawa 1904. („Biblioteka dzieł wyborowych“).

Wśród rozlicznych studyów i rozpraw, jakie wywołała twórczość skandynawskiego dramaturga w literaturze europejskiej, jednym z najciekawszych i najcharakterystyczniejszych będzie niewątpliwie głos francuskiego krytyka Leneveau, autora wydanej przed dwoma laty głośnej książki p. t. „Ibsen i Maeterlink“. P, Leneveau należy do nielicznych francuskich wielbicieli Ibsena. Wszak nawet najgłośniejszy z krytyków niedawno zmarły Sarcey, przedstawiciel burżuazyi francuskiej, do zawziętych jego przeciwników się zaliczał i głośno przyznawał, że przeważnie nie rozumie teatru Ibsena. P. Leneveau podaje czytelnikom systematyczny rozbiór utworów autora „Nory“, jego życiorys i pogląd na ich znaczenie dla teatru. Nie rozświeca wprawdzie horyzontów krytycznych nowemi myślami, ale utarte poglądy regestruje sumiennie i komentuje ze zrozumieniem. Pomieszczona na wstępie przedmowa p. Wł. Jabłonowskiego, napisana jasno i treściwie, ułatwi odczytanie pięknej i zajmującej pracy francuskiego krytyka. *wp.*

Kronika lwowska.

Lwów, 13 czerwca.

Uroczystość Bożego Ciała według obrządku gr. kat. odbyła się wczoraj przed południem w cerkwi wołoskiej. Na nabożeństwie, które odprawił w nieobecności ks. metropolity Szeptyckiego, w otoczeniu kapituły i licznego duchowieństwa ks. mitrat Bielecki, wzięli udział: namiestnik hr. Potocki i członek Wydziału krajowego Glidziuk, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, procesye kościołów parafialnych, oraz tłumy publiczności.

Stypendya Mickiewiczowskie. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych rozda 4 lipca b. r., jako w rocznicę sprowadzenia zwłok Mickiewicza, 10 stypendyów z fundacyi im. Adama Mickiewicza wdowom lub sierotom po nauczycielach szkół średnich, a byłych członkach Towarzystwa. Podania o te stypendya należy przesłać na ręce p. radcy Próchnickiego (Lwów, V gimnazyum) najdalej do dnia 25 czerwca b. r.

Jarmark wyrobów krajowych. Towarzystwo „Szkoły ludowej“ urządza na placu powystawowym w osobnym budynku historyczną panoramę, przedstawiającą cykl obrazów doby porozbiorowej.

Z powodu ciągle napływających zgłoszeń, komitet jarmarku buduje jeszcze jeden pawilon większych rozmiarów.

W czasie trwania jarmarku wyrobów krajowych odbędą się na placu powystawowym: 19 b. m. festyn komitetu jarmarku, na którego program złożą się: rozmaite zabawy i gry towarzyskie, przedstawienie amatorskie stowarzyszenia „Skała“, popularny odczyt, wygłoszony przez jednego z członków Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i „sobótki“. Dnia 26 b. m. urządza festyn Towarzystwo pedagogiczne, 29 b. m. Towarzystwo leczniczej kolonii rymanowskiej, 3 lipca Bratnia pomoc słuchaczów prawa. Dnia 4 lipca odbędzie się z okazyi zjazdu Ligi przemysłowej festyn komitetu jarmarku i przedstawienie teatru ludowego. Przy końcu jarmarku odbędzie się jeszcze wielka tombola.

Lwowska „Pomoc przemysłowa“ zajęła dla rękodzielników i przemysłowców lwowskich cały pawilon muzyczny, użyczając w nim miejsca niezamożnym rękodzielnikom i przemysłowcom. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor wystawy nieustającej w pałacu Biesiadeckich.

Bójka. Wczoraj w bójce za rogatką żółkiewską przebito żołnierza obrony krajowej, Pawła Gacha, w plecy i głowę. Ciężko rannego odstawiło pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We wtorek: „Wenecya w Paryżu“, operetka Offenbacha.

We środę: „Cudowne dziecko“, krotochwila w 3 aktach przez Pawła Gavaulta i Roberta Charveya.

Z teatru wojny.

Wieści o rzekomych gwałtownych a bezskutecznych atakach japońskich na Port Artura w ostatnich dniach i o stoczonej w pobliżu tego portu krwawej bitwie morskiej są jak się zdaje bezpodstawne lub conajmniej bardzo przesadzone. Gdyby bowiem polegały na prawdzie, już zapewne mielibyśmy o nich dokładniejsze doniesienia.

Poza tem zalega teren wojny dziwna cisza, która sprawia wrażenie ciszy przed burzą. — Sprzeczność w wiadomościach, jakie nadchodzą o ruchach armii japońskiej, a zwłaszcza o celu tych ruchów, nasuwa przypuszczenie, że źródła japońskie rozmyślnie rozsiewają fałszywe pogłoski, aby w błąd wprowadzić nieprzyjaciela lub tem lepiej pokryć tajemnicą najbliższe plany i operacye wojenne japońskich armij. Podobna cisza, przerywana sprzecznemi wiadomościami, panowała także przed bitwą nad rzeką Jalu i przed atakiem na Kinczu. — I teraz widocznie przygotowują się po stronie japońskiej ważne zamiary i ruchy, które — jak zwykle — spadną gromem na Rosyę, a dla Europy nową będą — niespodzianką.

Ruchy armii generała Kurokiego odniosły w każdym razie już ten skutek, że powstrzymały Kuropatkina od pospieszenia na pomoc twierdzy portarturskiej. Trudno zaś dać wiarę depeszy, że miały jedynie na celu oczyszczenie okolic Fenghwangczengu z podjazdów rosyjskich.

W Petersburgu obliczają obecne siły japońskie w Mandżuryi na 300.000 żołnierzy i przeszło 1000 dział, w tej liczbie dział ciężkich 332. Na podobnie silną artyleryę Rosya w Mandżuryi nawet w ciągu roku zdobyć się nie zdoła. Zdaje się też, że z niewiadomych przyczyn posiłki z Europy nadchodzą na pole walki znów bardzo wolno. Doniesienia, że bałtycka flota rosyjska już 15 czerwca odpłynąć ma do Azyi wschodniej, w kołach wojskowych nikt na seryo nie bierze. Zdaniem znawców, flota rzeczona nawet za pół roku jeszcze nie będzie zdolna do wyjazdu.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 13 czerwca).

Skutek operacyj japońskich.

Londyn. W tutejszych kołach wojskowych panuje przekonanie, że pochód Kuropatkina na odsiecz twierdzy portarturskiej **powstrzymany został wyłącznie operacyami zaczepnemi I i III armii japońskiej.**

Tylko przeciwko podjazdom rosyjskim.

Londyn. Nadchodzą tu wiadomości, że operacye, jakie generał Kuroki przedsięwziął w ostatnich dniach, **miały jedynie na celu oczyszczenie okolicy obozów japońskich z podjazdów rosyjskich.** Po spełnieniu tego zadania operacye te zostały przerwane. W głównej kwaterze japońskiej w Fenghwanczeng panuje **zupełny spokój.** Przez zajęcie miejscowości Siujen utrzymuje pierwsza armia japońska bezpośredni kontakt z armią trzecią.

Z obozu generała Kurokiego.

Londyn. Do „Daily Mail“ donoszą z głównej kwatery generała Kurokiego, że Japończycy zbudowali doskonałe drogi między Fenghwanczeng a miastem Antung nad rzeką Jalu. Na drogach tych panuje obecnie ruch bardzo ożywiony. Z tego samego źródła donoszą, że cztery kolumny japońskie, które wyruszyły z obozów, zajęły miejscowości Hinchan, Saimatsi i Sinjen. **Rosyanie cofają się w kierunku na Liaojang i Mukden.**

Londyn. Według najnowszych wiadomości, główna część armii generała Kurokiego znajduje się zawsze jeszcze w okolicy Fenghwangczengu. **Podjazdy rosyjskie napadają bezustannie na prawe jej skrzydło pod Saimatsi,** wskutek czego codziennie niemal przychodzi tam do mniejszych utarczek.

W Niuczwangu spokój.

Londyn. Korespondent „Timesa“ donosi, że w Niuczwangu panuje obecnie zupełny spokój.

Niestwierdzona pogłoska.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna donosi: Rozeszła się tu pogłoska, że pod Portem Artura stoczono wielką bitwę morską, w której zatonęły **2 rosyjskie i 4 japońskie wielkie okręty wojenne.** — Oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

W ciągu 2 tygodni.

Nowy Jork. Przybył tu w pewnej misyi generał japoński Matsuji. Oświadczył on, że **Port Artura będzie zdobyty w ciągu 2 tygodni.**

„Zwycięstwa“ rosyjskie.

Londyn. W Liaojangu krążyła pogłoska, że Japończycy przedsięwzięli w ostatnich dniach 4 większe ataki na Port Artura i że odparci zostali za każdym razem **z wielkiemi stratami.** Dalej donoszą, że generał Miszczeńko pobił Japończyków pod Wafangtien.

Eskadra władywostocka.

Londyn. „Standard“ donosi pod datą przedwczorajszą z Petersburga: Słychać tutaj, że nadszedł telegram Skrydłowa, według którego **eskadra władywostocka natrafiła dnia 7 b. m. 30 mil od Portu Artura na flotę japońską.** Eskadra, przekonawszy się, że **okręty rosyjskie z Portu Artura nie nadchodzą, cofnęła się i powróciła dnia 10 czerwca do Władywostoku.**

Przedarli się przez linie japońskie.

Londyn. Donoszą tu, że do głównej kwatery rosyjskiej przybyło dwóch oficerów z Portu Artura, którzy przedarli się przez linie japońskie z ważnemi depeszami.

Ofiary bitwy pod Naoszao.

Tokio. (Oficyalnie). Generał Oku donosi, że liczba znalezionych w okolicy Naoszao (Kinczu) zwłok rosyjskich żołnierzy, którzy zostali pochowani przez specyalną japońską komisyę wojskową i żandarmeryi z honorami wojskowymi, wynosi **10 oficerów i 664 ludzi,** oprócz tego pochowali Japończycy **30 poległych Rosyan** w okolicy pola bitwy.

Wstrzymany przez Japończyków.

Berlin. Korespondent „Localanzeigera“ z Czifu donosi: Gdy dnia 7 b. m. usiłowałem na dżonce chińskiej podpłynąć pod Port Artura i gdy już zbliżałem się do wjazdu, spostrzegł mnie japoński torpedowiec, który zmusił mnie do powrotu do Czifu. (Wiadomość ta dowodzi, jak czujnie Japończycy strzegą wjazdu do Portu Artura. Red.).

Przejażdżki na pola bitwy.

Tokio. Japońska administracya wojenna urządza dla zagranicznych attachés wojskowych i wybitnych członków parlamentu japońskiego kilkotygodniowe przejażdżki na teren wojny i na pola walki, zwłaszcza nad rzekę Jalu i na półwysep Liaotung. Przejażdżki te odbywają się na zabranym Rosyi parowcu „Mandżurya“, który odnowiono i urządzono na ten cel z komfortem i przepychem.

Nie chcą pośrednictwa.

Tokio. Prasa japońska omawia obszernie pogłoski, jakoby niektóre mocarstwa europejskie zamierzały podjąć się pośrednictwa między Rosyą i Japonią. Wszystkie niemal dzienniki oświadczają, **że Japonia nie przyjmie żadnego pośrednictwa,** ponieważ sama zdoła ułożyć się z Rosyą, gdy nadejdzie pora do tego.

W szpitalach japońskich.

Londyn. „Times“ donosi z Tokio: Liczba rannych Rosyan, znajdujących się w japońskich szpitalach, wynosi 546 (w tem 19 oficerów).

Nowa pożyczka japońska.

Londyn. „Times“ donosi z Tokio: Subskrybowana ponownie wewnętrzna pożyczka japońska wyniosła zaraz w pierwszym dniu w miastach Tokio, Osaka i Jokohama **86 milionów jenów.** Cesarz subskrybował **20 milionów.**

Z ramienia Rosyi.

Londyn. „Daily Mail“ donosi: Podług otrzymanych wiadomości z autentycznych źródeł dobrze uzbrojeni Buriaci z Mongolii i Syberyi pomagają Tybetańczykom w walce przeciw Anglikom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 13 czerwca.

Budapeszt. Sejm przystąpił do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Żądają samodzielności Chorwacyi.

Zagrzeb. Wczoraj odbyło się tutaj wielkie zgromadzenie ludowe, które uchwaliło po burzliwej dyskusyi rezolucyę, domagającą się skarbowej samodzielności Chorwacyi a przeciw ugodzie z Węgrami. W zgromadzeniu wzięły udział wszystkie opozycyjne stronnictwa.

Choroba króla saskiego.

Drezno. Według sprawozdania dworskiego, król przepędził noc z soboty na niedzielę nieco lepiej. Jakkolwiek ponowiły się trudności oddechowe, król spał spokojnie kilka godzin w fotelu. Wskutek większego przyjmowania pokarmu nastąpiło wzmocnienie sił.

Rosya i Stany Zjednoczone.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Rosya w sposób nieoficyalny zaprotestowała przeciw wysłaniu silnej eskadry floty Stanów Zjednoczonych na wody perskie, celem zażądania pretensyi za zniszczone misye amerykańskie w wysokości 50.000 funtów szterlingów.

Wyrok za zamach.

Barcelona. Trybunał przysięgłych skazał Antala za usiłowane morderstwo na osobie prezydenta gabinetu Maury na 7 lat i 4 miesiące więzienia.

Z Bałkanu.

Salonika. Jakkolwiek położenie w poszczególnych okręgach wilajetu monastyrskiego, w których w zeszłym roku wybuchło powstanie, nie jest zadawalniające, to jednak wiadomości prasy o wybuchnięciu głodu w Ochrydzie są bardzo przesadzone. Toż samo wiadomość o nowych okrucieństwach Mahometan koło Kruszewa należy sprawdzić do ponownego pojawienia się kilku band rozbójniczych arnautów.

Konstantynopol. Wskutek ostatniego zamachu kolejowego, odtąd do każdego pociągu będzie dodana asystencya z 10 żołnierzy, a wszystkie przesyłki będą przed nadaniem, o ile możności po za obrębem dworca rewidowane. (No to będą dopiero kraść! Przyp. red.).

Konstantynopol. Nieznany dotychczas sprawca napadł wczoraj na jednej z wielkich ulic w Pera na znanego tajnego agenta pałacu Aondon-Kueczenglon-Beja i zranił go ciężko sztyletem w szyję.

O rzekome przekupstwo.

Paryż. Deputowany nacyonalistyczny Gautier zawiadomił ministra handlu, że będzie go interpelował w sprawie usiłowanego przekupstwa ze strony Kartuzów. Jak słychać b. urzędnik ministerstwa handlu a obecnie sekretarz paryskiego oddziału na wystawie w St. Louis Lagrave otrzymał wezwanie telegraficzne, aby natychmiast zjtwił się w Paryżu.

Bomba w kościele.

Madryt. W kościele w Paycas (prowincya Orense) **wybuchła bomba** i wyrządziła znaczne szkody. Trzy osoby uwięziono.

Porwany przez bandytów marokańskich.

Londyn. Tutejszy literat Devson otrzymał od Amerykanina Perdicarisa list z obozu bandyty Raisulego w Marokko. W liście, datowanym z 4 b. m., donosi Perdicaris, że Raisula porwał go celem wymuszenia uwolnienia uwięzionych przez gubernatora Tangera członków bandy.

Tania podróż do Ameryki.

Londyn. Linia „Cunard“ zniżyła cenę jazdy z Liverpoola do Nowego Jorku albo do Bostonu na okrętach „Campagna“ i „Lucania“ do 5 funtów szterl., zaś na okrętach „Umbria“, „Etruria“, „Ivernia“ i „Sacsonia“ na 55 szylingów, zaś na okrętach „Carpathia“ i „Urania“ na 50 szylingów. Cenę jazdy z Rotterdamu, Hamburga, Bremy i Antwerpii do Nowego Jorku i Bostonu została zniżoną na 3 funty szterlingów (75 koron).

Nowy Jork. Z powodu zniżenia cen trzeciej klasy na okrętach, imigracya tak się powiększyła, że władze czuwające nad imigracyą są przeciążone pracą. Żywioły których te władze zwykle nie dopuszczają, napływają obecnie w podwójnej ilości. Prawie połowa z przybyłych nie może się wykazać dostatecznymi środkami materyalnymi i będzie zapewne zmuszoną wrócić do Europy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 744·00. Akcye Anglobanku 27[illegible]·—. Akcye Unionbanku 519·—. Akcye Länderbanku 426·—. Akcye Bankvereinu 509·—. Akcye Bodencredit 924·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545· . Akcye kolei państwowych 634·—. Akcye kolei południowej 78·—. Akcye kolei Elbethal 421·—. Akcye kolei północnej 56[illegible]0. — Akcye kolei czerniowieckiej 576·00. Akcye Alpiny 408·50. Akcye Rima Muranyi 484·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1995·—. Akcye Fabryki broni 475·—. Akcye Tureckie tytoniowe 330·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1085·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·60. Renta majowa 99·25. Renta koronowa austryacka 99·20. Renta koronowa węgierska 97·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·05. 4% Listy Banku hipotecznego 99· . $4\frac{1}{2}$% Listy Banku hipotecznego 101·80. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·5. $4\frac{1}{2}$% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·—. Losy tureckie 128·—. Marki 117·37. Ruble 252·—.

Usposobienie: Skutkiem spokoju interesów lekko uciśnięte.

Cukier 21·30 spokojny. Spirytus 46·60 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 czerwca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 40
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 —
4% " " " "	98 75	99 75
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	100 —
4% " " " " " " 42-letn.	99 25	100 25
4% " " " " " " 56-letn.	98 75	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 50	97 50
$3\frac{1}{2}$% Pożyczka miasta Lwowa	100 75	101 75
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
$5\frac{1}{2}$% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	101 75
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	542 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	575 50	578 50
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	99 —	99 50
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	99 —	99 50
4% renta koronowa węgierska	97 —	97 50
4% renta austryacka w złocie	118 25	118 75
4% renta węgierska w złocie	117 75	118 25

ZGUBIONO

dwa weksle: 1) z wystawienia F. Rzewuskiego na rbs. 500 in blanco i 2) z wystawienia Jana Kollatorowicza z d. 1 października 1902 r. na zlecenie D. Moszkowskiego na rbs. 400. Ponieważ weksle owe tracą swą wartość dla osób trzecich z mocy niniejszego ogłoszenia, zechce łaskawy znalazca takowe wręczyć za wynagrodzeniem pod adresem D. Mandel, Kraków, Starowiślna 37.
1791 *D. Moszkowski.*

Interes

czysto wódczany, dobrze prosperujący, przy głównej ulicy w Krakowie, **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. **Artur 5** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1789 1 3

Na lipiec zastępcy (katolika) poszukuje kand. adw. Roman Paliński, Nowy Targ. Warunki korzystne. 1762 2 2

DWOREK

w ogrodzie 2 kilometry od rogatki Krakowa z 5 pokoi i kuchni do **wynajęcia lub sprzedania.**
Wiadomość w kancelaryi fabrycznej Wolska 20. 1788 3 3

Wyprzedaż.

W dniach 1. 2. 3. lipca starego stylu b. r. w **Skazińcach** (Podole rosyjskie) będą sprzedane z licytacyi ruchomości i zbiory po ś. p. W. Markowskim: powozy, meble, biblioteka, porcelany, zegary itp. przedmioty, oraz staropolska kulbaka z całkowitym rynsztunkiem.
Adres: **St. P. Z. D. Ż. Proskurów,** stamtąd 28 klm. do M. Jaroliniec po szosie i 7 klm. drogą prywatną do **Skaziniec.** 1766 2 3

Pierwsza dziś w Austryi

Fabryka Maszyn rolniczych

F. WICHTERLE

poleca na sezon oryginalne **Żniwiarki, Kosiarki Mc Carnik,** (dostarcza wszystkich części do tychże), oraz patentowane i odznaczone pierwszą nagrodą na wystawie w roku 1903 w Pradze **Motory i Lokomobile** benzynowe, spirytusowe i petrolinowe, **Młocarnie** patentowane na kulowych łożyskach, **Kieraty, Siewniki „Montania"** patentowane najwięcej ulubione, które równo i lekko pracują tak w górach jakoteż w nizinach, patentowane **Grabiarki** sprężynowe i wszelkie inne maszyny rolnicze.
Zlecenia przyjmuje pod korzystnemi warunkami spłaty tylko nasz główny zastępca 1732 3 5

Franciszek Albin
w Podgórzu obok kościoła.

F. LORD, Kraków, Floryańska 55.

Główny Skład Rowerów

następujących fabryk:

1) „Waffenrad" austr. fabryka broni w Steyer;
2) „Styria" Joh. Puch i Ska w Gracu;
3) „Dürkopp" fabr. row. w Gracu;
4) „Premier-Helical" fabr. rowerów Hillman Herbert Cooper-Coventry;
5) „Regent" fabr. row. Wiedeń;
6) „Cleveland" orygin. ameryk. rowery Hartford. 1574 8 0

Rowery motorowe Laurin Klement i inne.

Kurs wakacyjny.

W bieżącym roku **przygotowuję do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej i ogólnej, także w czasie wakacyj.**
Kurs wakacyjny trwać będzie **od 1 lipca do 25 września. Opłata** za cały kurs wakacyjny **wynosi wyjątkowo** tylko **100 koron.**
Przytem uczniowie mogą bezpłatnie pobierać lekcye kaligrafii, języka niemieckiego i korespondencyi handlowej.
Zawiadamiając o tem, polecam się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności. 1779 1 4

HENRYK GOTTLIEB
rut. egz. naucz. rachunkowości państw.
Kraków, ul. Dietlowska 68.

Kolibry

ładnie śpiewające, czerwone, oraz w różnych barwach, parka przych. od 2·50 do 3·50 złr., dużą, młodą, już oswojoną czerwoną papugę za 12 złr., małe zielone papużki, parka przych. za 4 złr., prawdz. harc. kanarki, wyborne śpiewaki od 8 złr., oraz chińskie słowiki, małe, całkiem oswojone małpki, koty angorskie, ma na sprzedaż i wysyła, ręcząc, że dojdą żywe.
handel zoologiczny K. WALTERA w Krakowie, ul. Sławkowska 16.
Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. Przybory do chowu, prakt. klatki, żywność, złote rybki, jaja rasowych kur i t. d.
Wielki wybór czysto rasowych psów. Młode Bernhardy, Foxterriery, Bulldoggi, Pudle, Kolli i Jamniki. 1572 6 10

Czereśnie!

5 kg.	I. twardych czereśni	K 3·60
5 kg.	zielonej fasoli	„ 3·20
5 kg.	szparagów olbrzymich I	„ 6·—
5 kg.	cukrowego groszku zielonego	„ 2·60
5 kg.	nowych ziemniaków	„ 2·40

wysyła opłatnie za zaliczką
Josefine Witwe Simoni, Triest.
1706 5 6

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi**, wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bezwątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya**, nowe wozy, **kręgielnia**, nowe mieszkania i t. d.
Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!
O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego.
1631 7 15 *S. Brüll.*

POLECA SIĘ

HOTEL BRISTOL

w Krakowie, w Rynku głównym.

Pokoje od 2 koron wzwyż, z usługą, oświetleniem elektrycznem i wiedą (Litf), omnibus przy każdem pociągu bezpłatnie. 1772 2 0

G. MANGEL

w Krakowie, ul. Grodzka 47,
poleca 1742 2 8

przybory do krawieczyzny wszelkiego rodzaju, oraz **halki** od 90 ct. do 2·50 złr. **Rękawiczki** skórkowe najlepsze po 75 ct., niciane od 15 ct do 35 ct.
Parasolki i różne towary najmodniejsze.

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1101 28 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; w Krakowie: **Reim.**

5 kg.	koszyk czereśni do jedzenia	K 3·60
5 kg.	„ czereśni do smażenia	„ 4·—
5 kg.	„ kalarepy	„ 3·60
5 kg.	baryłkę białego wina	„ 5·—
5 kg.	„ czerwonego dobrego wina	„ 7·80

wysyłam opłatnie do każdej poczty. — We właściwej porze wysyła wszelkie gatunki jarzyn i owoców 1707 5 6

Jan Stefanović
Ung. Weisskirchen (Połud. Węgry).

Dr. Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek główny l. 25

polecają:

Wina, Rumy, Koniaki, Szampany

oraz

Miody stołowe i stare lecznicze

od najniższych cen. 127 17 0

S. KATZNER

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr 2.

Zakład spedycyjny i przewozu mebli

wozami patentowanemi w miejscu koleją i drogą kołową z gwarancyą za uszkodzenia. 1573 4 10

Spedycye wszelkiego rodzaju.
Załatwia wszelkie formalności cłowe w kraju i za granicą.
Biuro informacyjne dla spraw kolejowych. Rewizya frachtów.
Dostarcza biletów okrężnych kombinowanych i sezonowych do jazdy kolejowej.



Aparaty fotograficzne

polecam po fabrycznych cenach tylko wypróbowanej jakości z fachową gwarancyą

ANTONI LARISCH
Kraków, Szewska tylko Nr 19.
Cenniki wysyłam na żądanie. 1580 4 10

Dziś i codziennie

W TEATRZE UNIWERSALNYM

na placu Groble odbywają się przedstawienia

ożywionych, kolosalnych reprodukcyj najnowszych wypadków świata

Między innemi dokładne zdjęcia z terenu toczącej się 1684 8 0

rosyjsko-japońskiej wojny.

Początek o godz. 8, koniec koło 9½ wieczór. W niedziele i święta po 2 przedstawienia: o g. 4 popoł. i 8 wieczór. Świeży program co 4 dni.



Najlepsze i najtańsze

SKRZYPCE

cytry, gitary, altówki, klarynety, flety, oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer w Opawie.
1641 Cenniki darmo. 3 10

Korzystne kupno lub zamiana.

Willa parterowa drewniana o 9 ubik., **Dom mur.** piętrowy o 10 ubik. i **dwa domy mniejsze** czynszowe z przybudynkami, ogrodami i umeblowaniem, z konces. piekarnią, 12% czystego dochodu, na mieszkanie lub pensyonat letni, naprzeciw stacyi kolej., nad rzeką Rabą, przy zakładzie kąp. Rabce opodal Zakopanego położone, 3 raz. dzien. komunik. koleją, do sprzedania lub zamiany za dom z gruntem przy Krakowie. Do całego kupna potrzeba 8000 kor., w zamianie dopłata 2—3000 kor. Zgłoszenia i plany do przejrzenia: I. Karnot poste rest. **Kraków.** 1686 4 4

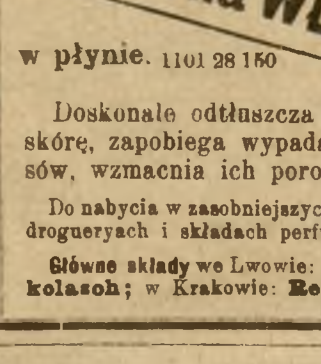
Magister farmacyi

poszukuje posady stałej lub zastępstwa każdego czasu. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 1751 3 3

Zastępstwo

pierwszorzędnych galicyjskich wyrobów dla Berlina i Niemiec poszukuje dom agencyjny w Berlinie.
Łaskawe oferty pod **G. R. Berlin C 54** postlagernd. 1781 2 3

Miliony panów i pań używają „Feoliny".



Przed użyciem. Po użyciu.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „FEEOLINY." „FEEOLINA" jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu „FEEOLINY" **znikają bez śladu.** „FEEOLINA" stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. „FEEOLINA" jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto „FEEOLINY" używa stale zamiast mydła, po zostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić**, gdyby ktokolwiek z „FEEOLINY" nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kaw. K. 2·50, 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 h., od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h. więcej. **Wysyła gł. skład**

M. FEITH, Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.


Przed użyciem. Po użyciu.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach. 1330 3 6

W Muszynie przy Krynicy naprzeciw dworca kolejowego **do sprzedania**

WILLA

nowo zbudowana z kompletnem urządzeniem za bardzo niską cenę 1785 2 5
Wiadomość na dworcu kolejowym w Muszynie, lub w Administr. „N. Reformy" pod 1785.

Kupię kamienicę

w Krakowie, wolną od podatku przynajmniej lat 8, obciążoną długiem Banku krajowego lub Kasy oszczędności, z dopłatą około 30.000 koron. Zgłoszenia z wykazem przychodów i rozchodów pod **„Alfa 48"** poste restante **Kraków.** 1718 4 4

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopiańskie i Tyrolskie

damskie i męskie od deszczu i zwykłe po złr. 7·50

oraz na składzie: 786 15 0

SERDACZKI, KOZUSZKI damskie, męskie i dziecięce. Oryginalne ZAKOPIAŃSKIE SABAŁÓWSKI, Zuawki, Ułanki, Krynickie, Węgierki, Sukmanki, Kościuszkowskie, Karasye, Czapki i Pasiki krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego, poleca

W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem."

DOM

o 8miu ubikacyach i kuchni ze stodołą i stajnią z dwiema werandami w miejscowości zdrowej i suchej, z ogrodem kwiatowym, warzywnym i owocowym, oraz z małym parkiem ze staremi cennemi drzewami i krzewami, razem około 3 mg. obszaru, jest **zaraz do sprzedania** w Słotwinie. Poczta i stacya kolejowa w miejscu. Bardzo odpowiednia realność dla **pp. Emerytów,** lub na **letnie pomieszkanie.** Wiadomość u p. H. Ulrych w Słotwinie, koło Bochni. 1652 8 0

Środek piękności.

Zdumiewającym jest skutek prawdziwie angielskiego, zupełnie nieszkodliwego mleka ogórkowego C. Balassy, które już po 2—3 razowem potarciu usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i inne nieczystości, czyniąc twarz świeżą, gładką, białą i młodą. Proszę uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko „Balassa". Ten niezawodnie działający środek piękności został odznaczony w Paryżu i w Wiedniu złotym medalem. — Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwie angielskie mydło ogórkowe 1 K. Puder 1·20 K. — Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Główne składy na Galicyę: **Reim i Sp. w Krakowie, apteka Zygm. Raskera we Lwowie i F. Breyera** w Przemyślu, Plac „na Bramie" L. 4. 533 4 7

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1208 25 25

Dwupiętrowa kamienica w Krakowie wraz z parcelą budowlaną **do sprzedania** lub zamianę za mniejszą realność we Lwowie w pobliżu dworca kolejowego z obszernem podwórzem lub ogrodem. Informacyj udziela kancelarya adwokata Dra Wiktora Ungara we Lwowie. Plac Maryacki 10 1748 2 2

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest do sprzedania u stroiciela fortepianów St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 181 81 100

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

735 **ul. Karmelicka 17, I p.** 23 0

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela
754 15 0 *Marya Dumaire*
w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.

Dla jednej z galicyjskich rafineryj naftowych poszukiwany

inżynier maszynowy

Polak, z praktyką warsztatową i drugim egzaminem państwowym. — Znajomość języka niemieckiego pożądana. Płaca **3000** koron rocznie i wolne pomieszkanie. 1753 3 3
Zgłoszenia pod **„J. 400"** do Administracyi „Nowej Reformy".

Olbrzymie króliki

52 razy odznaczone Iszą nagrodą, jak angielskie i francuskie, belgijskie i flamandskie i lotaryngskie, olbrzymie, bo dochodzące do 30 funt. wagi, 6-cio tygodniowe począwszy od koron 1·50. Do nabycia: **SCHWAB, Wiedeń. X/8.** 1768 3 10

Wypożyczam

siedmiokonną parową **Lokomobilę** wraz z **Młocarnią** do wymłotu.

Franciszek Albin
w Podgórzu obok kościoła.
1733 3 5

1000 Kg. Agrestu zielonego

ma do sprzedania Bazar Spożywczy
Michała Nedzeńskiego, Floryańska 40.
1725 W niedzielę i święta zamknięty. 6 6

Niezawodna pasta, nawet na zastarzałe

NAGNIOTKI

w Aptece E. Sokalskiego w Kątach.
1646 Dwa pudełeczka 60 hal. 8 40

Dwie Niemki

z dobremi świadectwami szukają posady; jedna zaraz, druga od 1 września. Łaskawe zgłoszenia pod **N. N. 1.** do Administracyi „Nowej Reformy".
1767 3 3

Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości po 90 h za kilo
Julian Olearczyk, Żółkiew.
1667 10 10

16 lat na Sybirze

opowiadania skazańca, który przebolał **16 lat niewoli sybirskiej i uratował się ucieczką przez Japonię** na miejsce swego przeznaczenia. — **Zeszyt okazowy bezpłatnie. Całość zawierać będzie 25 zesz. po 10 ct. — 20 hal. Do nabycia w księgarniach, biurach pism, u kolporterów i t. d. Skład główny na Kraków w biurze J. Hepcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki L. 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla.**

Nakładca 1740 8 5

R. LANDAU
Lwów, ul. Czarnieckiego L. 3.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych**

mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 60 h.

Papier antymolowy
ochrania od móli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

Grylon
wytrawa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy
Sztuka 6 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25, przy pl. Maryackim L. 11. 1168 5 0



Damskie buciki zapinane
modne fasony

czarne i bardzo wygodne	złr. 3·—
żółte nie do zużycia	„ 3·—
Ia Box	„ 4·—



Damskie buciki sznurowane

czarne, eleganckie	złr. 2·80
żółte modne	„ 2·80
Ia Box najlepsze	„ 3·75



Męskie buciki z gumami

czarne, gładkie, trwałe	złr. 2·80
z okładami bardzo wygodne	„ 2·80
Ia Box bardzo eleganckie	„ 4·25



Męskie buciki sznurowane

czarne wygodne i porządnie wykończone	złr. 3·—
żółte modne	„ 3·—
Ia Box eleg. buciki spacerowe	„ 4·25

Nasza Firma

sprzedaje wyroby największej w monarchii fabryki obuwia, która zatrudnia przeszło **1000** robotników i urzędników i wyrabia tygodniowo **15.000** par trzewików i butów. Wyrabiane wyłącznie z dobrego materyału, odpowiada nasze obuwie pod każdym względem wymogom teraźniejszości, a nadto pozwala nam nasza nadzwyczajna produkcya, jakoteż i ta okoliczność, że nasza firma sprzedaje publiczności wprost i wyłącznie w swoich **102** własnych sklepach, znajdujących się we wszystkich częściach Austro-Węgier i Niemiec, udzielić naszym klientom możliwie największych korzyści w ustanawianiu cen.

To są fakty i dowody naszej znakomitej wytwórczości, leży zatem w interesie kupującej Publiczności dać pierwszeństwo

naszemu obuwiu

Nieodpowiedni towar wymieniamy każdego czasu.

Alfred Fränkel Spółka komandytowa

dawniej 1683 1 2

Mödlingska Fabryka obuwia

Stałe ceny są na podeszwach wybite.

WYŁĄCZNIE **Rynek gł. Linia A-B l. 47 w Krakowie i ul. Grodzka l. 34** **WYŁĄCZNIE**
ZASTĘPCA: L. STEIGLER.